

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
Bydgoszcz, Mostowa 1Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 257

O dobry samorząd Potrzeby obywatela na pierwszym planie

„Postulatami najbliższej przyszłości — to usprawnienie naszej administracji gospodarczej”. Te słowa wypowiedział p. premier Jędrzejewicz w swoim przemówieniu wygłoszonym w dniu otwarcia sesji sejmowej. „Sprawność tej administracji — mówił dalej p. premier — staje się zagadnieniem szczególnie ważnym”.

W tych właśnie zdaniach szef rządu wskazał na jedną z najważniejszych bolączek, która trapiła nasze życie zbiorowe w ciągu piętnastu lat ostatnich — obecnie zaś z korzeniem wyrwana będzie z polskiej rzeczywistości.

Bo i jakże można było mówić o sprawności naszej gospodarczej administracji, kiedy właściwymi teren tej administracji — samorząd terytorjalny — tkwił w stanie ciężkiej choroby, pogrążony był w stałej niemocy, która pozbawiała go i siły i energii i uniemożliwiała spełnienie zadań, do których właściwie był przeznaczony.

Dlatego też uzdrowienie stosunków w naszym samorządzie stało się tak piekącą potrzebą — i dlatego też dopiero obecnie, gdy weszła w życie nowa ustawa samorządowa, a kraj objęty został akcją wyborczą do dziesiątków tysięcy rad gromadzkich, tysięcy rad gminnych i setek rad miejskich — możemy dopiero rozpocząć wielkie dzieło „usprawnienia naszej administracji gospodarczej”, które p. Premier określił, jako „zagadnienie szczególnie ważne”.

Gdzie bowiem umiejscowić należy przedewszystkiem naszą administrację gospodarczą? Gdzie znajduje się właściwy teren, na którym rozgrywa się to, co bezpośrednio dotyczy istnienia gospodarczego każdego mieszkańca wsi, miasteczka, miasta?

Nie ulega wątpliwości, że terenem tym jest instytucja samorządowa, a więc rada gromadzka, gminna, miejska. Tu rolnik, robotnik, kupiec, przemysłowiec, inteligent posiada na bezpośredni sposób życia i pracy zawodowej. Tu rozstrzygają się tak ważne dla niego sprawy, jak środki komunikacyjne, jak woda, kanalizacja, oświetlenie, szpitalnictwo, szkolnictwo, bezpieczeństwo przed pożarem itd. itd. Czy ten cały aparat samorządowy działa sprawnie — od tego zależy życie na wsi i w mieście. Każdego obywatela dotyka to bezpośrednio. Każdy obywatel ma prawo upomnieć się o swoje potrzeby.

Samorząd musi być wyrazem potrzeb obywatela w danej miejscowości — i wtedy tylko przedstawiciele samorządu staną na wysokości swego zadania, wtedy rada miejska czy gminna ma rację bytu, jeśli przedewszystkiem jest rzecznikiem istotnych potrzeb ludności.

Dotychczas niestety, było w przeważającej większości wypadków zupełnie inaczej... Niez przykłądów tego mieliśmy tu na ziemi pomorskiej. Otóż jakby grzech pierworodny powstawania tych instytucji samorządowych inscił się na nich srodze. Samorzady bowiem powstawały, jako wykładnia „próby siły” różnych partij politycznych, a sołtys, wójt, czy burmistrz uważał się zbyt często za wyrażiciela i rzecznika nie gospodarczych potrzeb ogółu, a politycznych

Mussolini boi się konkurentów

Dlaczego Balbo i Grandiego odsunięto od wpływów?

London 8. 11. (PAT). Cała prasa angielska podkreśla fakt ustąpienia gen. Balbo i wyraża pogląd, że Mussolini umyślnie pozbawia się Balbo, wysyłając go na 5 lat do Libji, albowiem pragnie pozbyć się poważnego konkurenta.

Dzienniki wspominają przy tej okazji o postępowaniu Mussoliniego wobec b. ministra Grandiego, który pozornie pełnił funkcje ambasadora Włoch w Londynie. Faktem jest jednak, że Grandiego prawie nigdy nie ma w Londynie, albowiem Mussolini nie życzy sobie, by różne kwestje regulowane były w Londynie przez Grandiego. Obecnie jednak, w okresie spodziewanego ożywienia aktywności dyplomatycznej Włoch w stosunku do Wielkiej Bry-

tanii, Grandi napewno nie bez namowy ze strony Mussoliniego wyjechał na 3 miesiące do Indji, celem odbycia podróży krajoznawczej, z której powróci dopiero w końcu lutego.

Podkreślić należy, że Grandi, podobnie, jak Balbo, jest przeciwnikiem przyjaźni Włoch z Niemcami, a zwolennikiem pogodzenia się z Francją oraz współdziałania skoordynowanego z Wielką Brytanią.

„W okresie — podkreśla prasa — gdy Włochy, jak widać z wizyty Goeringa w Rzymie, zamierzają wystąpić w roli rzecznika nowych propozycji Niemiec w zakresie rozbrojenia i Ligi Narodów, Mussolini usuwa Grandiego z Londynu, a Balbo z Rzymu, koncentru-

jąc całą akcję dyplomatyczną i wszelkie decyzje rozbrojeniowe w swoim wyłącznym ręku”.

Hitler dziękuje „Il Duce” za działalność na rzecz... sprawiedliwości międzynarodowej

Rzym, 8. 11. (PAT). Agencja Stefanięgo donosi, że Mussolini przyjął premiera pruskiego Goeringa, który wręczył premierowi włoskiemu pismo kanclerza Hitlera, zawierające słowa uznania i podziękowania za jego działalność na rzecz sprawiedliwego uregulowania stosunków międzynarodowych.

W liście tym kanclerz Hitler omawia również stanowisko, zajęte przez rząd rumuński w kwestji rozbrojeniowej.

Minister Goering w czasie dłuższej rozmowy, utrzymanej w serdecznym tonie wyjaśnił i uzasadnił wywody kanclerza Hitlera.

Paryż, 8. 11. (PAT). Prasa paryska twierdzi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom wyjazd premiera pruskiego Goeringa do Rzymu miał na celu przeprowadzenie rozmów z premierem Mussolinim w sprawie ewentualnego zwołania konferencji państw sygnatarjuszy paktu czterech.

Wieniec na pałacu Ligi Narodów Gmach równy wielkości pałacowi wersalskiemu

W Genewie odbyło się uroczyste zakończenie głównych prac budowlanych przy nowym pałacu Ligi Narodów, przez umieszczenie wieńca na najwyższym miejscu nowowytbudowanego gmachu. Po dwu i półletnich pracach pałac Lig jest obecnie pod dachem. Jest to budynek o wymiarach imponujących, równy wielkością pałacowi wersalskiemu. Obecnie będą wykonywane urządzenia wewnętrzne. Gmach będzie ostatecznie gotów i oddany do użytku w r. 1935. Jego budowa będzie kosztowała ogółem około 35 milionów franków.

Wieniec na dachu pałacu Ligi już jest. Czy tylko nie zwłędnie przedwcześnie i czy w roku 1935 gdy gmach będzie już gotów Liga będzie jeszcze istniała?

4 i pół miliona dolarów wpłaci Anglja Stanom Zjednoczonym na poczet długu wojennego

London, 8. 11. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin Neville Chamberlain oznajmił, że rząd Wielkiej Brytanji zaoferował Stanom Zjedn. sumę 7 i pół miliona dolarów na poczet spłaty należności, przypadającej w dn. 15 grudnia br. Prezydent Roosevelt propozycję tę przyjął, oświadczając, że nie uważa, by rząd brytyjski uchylał się od spłaty.

Chamberlain zaznaczył dalej, że rząd Wielkiej Brytanji zdaje sobie jednak sprawę z trudności, istniejących w tej chwili w związku z zadaniem sytuacji finansowej i gospodarczej. Rząd angielski gotowy jest podjąć w każdej chwili rokowania w tej sprawie, gdy zostanie uznane, że rokowania te mogą doprowadzić do korzystnych wyników.

W dalszym ciągu posiedzenia, odpowiadając na zapytania w sprawie aresztowania w Monachium dziennikarza angielskiego Pantera, minister Simon oświadczył, że po czynił energiczne przedstawienia w tej sprawie u rządu niemieckiego. Minister Simon domagał się podania do jego wiadomości oskarżenia, postawionego Panterowi. Niemiecki minister spraw zagr. poinformował ambasadora Wielkiej Brytanji w Berlinie, że w stosunku do Pantera nie został wydany nakaz wysiedlenia. Panterowi przeto przysługuje prawo powrotu do Niemiec. Panter — zaznacza minister Simon — nie pozostaje pod żadnym oskarżeniem i nie został bynajmniej ukarany. Ostatnie wyjaśnienie ministra izba przyjęła śmiechem.

„Wybrańcy” narodu niemieckiego Urzędowa lista wyborcza hitlerowców do Reichstagu

Berlin 8. 11. (PAT). Wczoraj ogłoszono urzędową listę wyborczą partji narodowo socjalistycznej do Reichstagu.

Lista obejmuje 685 nazwisk z kanclerzem Hitlerem na czele. W skład listy wchodzi 120 posłów narod. socjal. do sejmiku pruskiego oraz 64 posłów z sejmów krajowych. Poza tem na liście znajdują się nazwiska wszystkich namiestników krajowych oraz kierowniczych ośrodków ruchu hitlerowskiego. Z dawnych stronnictw

parlamentarnych reprezentowani są niemieckonarodowi, partja ludowa, Stahlhelm, centrum i bawarska partja ludowa. Z pośród przyszłych posłów około 14 proc. należy do szturmówek i do oddziałów ochronnych, 5 proc. posiada tytuły szlacheckie, z pośród nich jedynym reprezentantem b. domu Hohenzollernów jest książę August Wilhelm pruski, 5 proc. posiada tytuły doktorskie. Zwraca uwagę zupełny brak kobiet.

haseł „swej” partji. Były więc rady gminne czy miejskie o zabarwieniu „lewicowym” czy „prawicowym” — były rady, które uważały się za „Sejmy prowincjonalne”, zapoznawając zupełnie istotne zadania, których wypełnienie jedynie jest celem i sensem instytucji samorządowych.

Zamiast uznać, że obywatelowi obojętne są wszystkie „rozgrywki” polityczne na posiedzeniach rad gminnych czy miejskich, wszystkie „zwycięstwa” czy „klęski” tych czy owych lokalnych przywódców partji, natomiast nie jest zgola dlań obojętne, czy most na rzece będzie naprawiony, oświetlenie ulic sprawnie działało, budynek szkolny odpowiadał wymaganiom higieny — samorzady bawiły się w naśladowanie tych fatalnych wzorów politycznych, które przecież zupełnie wypały z życia państwa i państwa, czyli parlamentaryzm w kraju.

I z tem właśnie trzeba wreszcie skończyć. Politykowanie nie ma nic wspólnego z ideą samorządową. Dla agitacji politycznej są inne odcinki działania, a nie samorząd.

Zasadniczym celem i hasłem, z którym Obóz Pracy Państwowej idzie do obecnych wyborów, jest odpolitykowanie samorządu.

Wszyscy wspólnym wysiłkiem, pozostawiając zdala i na uboczu tych, którzy chcą samorząd rujnować, a nie budować — musimy oprzeć i dźwignąć każdą instytucję naszego terytorjalnego samorządu. Oprzeć o zdrową myśl „usprawnienia naszej administracji gospodarczej”, — dźwignąć zaś na poziom rzetelnej pracy obywatelskiej.

Te zasady proste, jasne, po obywatelsku wyrażone, uczciwe, mające na celu dobro wszystkich — muszą zwyciężyć!

zwyciężą. Są one bowiem wyrazem dążeń nie tylko tych, którzy mają obowiązek budować nasze życie zbiorowe na trwałych fundamentach, strzec i zapewnić mu twórczy rozwój, lecz są również wołą całego społeczeństwa, które dziś nie da się ani omamić, ani sprowadzić na dawne manowce. To społeczeństwo nie chce więcej widzieć sołtysa, wójta czy burmistrza jako agitatora partyjnego, nie chce oglądać rady miejskiej czy gminnej, jako „małego sejmku”. Chce natomiast, aby każdy, komu powierzy jakikolwiek urząd w samorządzie — był przede wszystkim dobrym gospodarzem, dbającym o żywotne interesy mieszkańców naszych wsi i miast.

I o tem właśnie zdecydowały nowe wybory do samorządu miejskiego na Pomorzu.

Razem ze społeczeństwem do jednego celu

Minister Pieracki o zadaniach samorządu

Zaledwie kilka dni nas dzieli od uroczystego obchodu piętnastej rocznicy Niepodległości. Już dziś czynimy rachunek sumienia z tego co w tym czasie, w okresie piętnastu lat dokonaliśmy w wolnej Odrodzonej Polsce. Zestawiamy fakty i przyglądamy się naszemu olbrzymiemu dorobkowi narodowemu na wszystkich polach pracy. Z tego też powodu przedstawiciele naszego rządu, jak również wybitni działacze społeczni zabiora głos i już zabierają, aby zapoznać społeczeństwo z naszym piętnastoletnim dorobkiem.

Z racji 15-lecia Niepodległości p. minister spraw wewnętrznych, Bronisław Pieracki wygłosił w dn. 5 bm. przemówienie przez radio, w którym mówił o zadaniach samorządu w naszym życiu państwowym. Przemówienie, które jest szczególnie aktualne w związku z wyborami do samorządu przytaczamy poniżej w obszernym streszczeniu.

Wzmocnić obywateli i państwo

Istota pojęcia samorządu jest tak głęboka, że w swym szczytowym wyrazie utożsamia się z wolnością. W rzeczywistości, postulat wolności, który był hasłem bojowym pokoleń polskich przed r. 1918, wyraża dążenie narodu do ujęcia steru swych losów we własne ręce, kierowania narodowymi interesami zgodnie z jego potrzebami, rządzenia samym sobą. Decyzja obrony wolności jest jednym z najsilniejszych uczuć każdego człowieka wydobywając z jego duszy przykłady największego bohaterstwa i najdalej ofiarności. Dążenie do wolności jest dążeniem do utrzymania swobody, która w terminologii prawniczej zwie się samorządem. Gdy się samorząd nazwie wolnością, politycznie nie zmienia on swego brzmienia; oznacza on, że pewne dziedziny życia społecznego pozostają pod bezpośrednim zarządem społeczeństwa. Niemniej pozostaje on organicznie częścią życia narodowego, a taki bez pośredni zarząd ze strony społeczeństwa jest częścią zarządu Państwa.

Jeżeli w stanie rzeczy, jak istniał u nas przed wojną, pojęcie państwa przedstawiało inne cele, niż cele samorządu, jest rzeczą zrozumiałą, że istota samorządu społecznego przeciwstawiała się temu państwu, ponieważ było ono zaborcze i wrogie. Między samorządem a rządem panowała walka. Z chwilą jednak, gdy samorząd społeczny rozwija się w państwie własnym, celem jego jest wzmocnić państwo, gdyż jest ono częścią państwa a jego organa — organami życia państwowego. Admistracja rządowa i samorządowa składają się na administrację państwową, muszą więc dążyć do zupełnej zgodności.

Rząd i samorząd

W społeczeństwie naszym, żywo reagującym na sprawy publiczne, reforma samorządu terytorjalnego nie mogła nie odbić się głośnie echem. Samorząd terytorjalny jest przecież dziedziną za interesowań i zamierzeń mieszkańców wszystkich miast i wsi, najdalej i najmniejszych. Jeżeli jednak, wzmienimy pod uwagę zmiany, jakimi ostatnio uległ ustrój samorządu terytorjalnego, zauważymy, że u wszystkich wywołały one wielkie zainteresowanie, a głównie zainteresowanie kierujące się do zagadnienia jak przedstawia się stosunek Rządu do samorządu.

Stosunek ten przedstawia się różnie w różnych państwach. Nic dziwnego, gdyż podobnie dzieje się u nich z życiem publicznym. Charakterystyczną jest skala, w jakiej poszczególne państwa ujęły swój stosunek do samorządu, owo stopniowanie swobód samorządowych. Nie tylko jednak różne państwa różnią się pomiędzy sobą co do stosunku rządu do samorządu, lecz nadto w obrębie wielu państw istnieją daleko idące różnice zapatrywań i dążeń co do tego stosunku. Ma to miejsce i w państwach, w których zwykle kształtowanie się stosunku rządu do samorządu zależało zawsze od stosunków rodzimych i dotyczyło obszaru całego państwa.

Jeden cel: zgodna współpraca

Trudno się dziwić, że rozbieżne poglądy istnieją również i wewnątrz naszego państwa. Niektórzy przecież sugerują sam sobie i wstawiają innym, że mimo odzywania własnego Państwa, prawie nic nie zmieniło się dla samorządu. To ujęcie wy-

nika przedewszystkiem z niezadawania sobie sprawy z tego, że w dobie niewoli stosunek rządu do samorządu normowały ustawy wydawane przez zaborców bez wpływu ze strony społeczeństwa na treść danej ustawy. Obecnie uchwalają te ustawy polskie ciała ustawodawcze, stanowiące reprezentację ogółu społeczeństwa. Dzisiejszy więc stosunek rządu do samorządu normują sami obywatele. Kto z kim ma więc walczyć? Źródło, z którego wypływają uprawnienia i upoważnienia dla Rządu i sa-

morządu jest przecież jedno i to samo. Nikt temu nie będzie zaprzeczał. Można tylko zapatrywać się inaczej na kwestję, czy to lub inne zadanie Rządu względnie samorządu jest zadaniem pierwszego, czy drugiego. Niepodobną jednak, i to podkreślam z naciskiem, uważać dzisiejszego stosunku za stosunek dwóch zmagających się z sobą stron. Bowiem administracja rządowa i samorządowa stanowią łącznie jedną całość administracji publicznej państwa. Z takiego stanu rzeczy wynika bezwzględna

konieczność harmonijnego współzycia i zgodnej współpracy obu tych gałęzi administracji. Obie muszą się popierać, wspierać i uzupełniać.

Administracja samorządowa

Administracja rządowa ma za zadanie zarządzać sprawami ogólnopaństwowymi samorządowa — lokalnymi. Doświadczenie bowiem nauczyło, że sprawy o charakterze miejscowym mają swoje odrębne cechy i właściwości i wymagają dokładnej znajomości i trafnej oceny miejscowych stosunków i warunków. Te walory właśnie posiadają miejscowi obywatele i im to właśnie powierza się zaspokajanie miejscowych potrzeb przy pomocy organów, do których wybiera się miejscowych obywateli. Te organa uchwalające i wykonawcze, zarówno w wojewódzkie, jak powiatowe, zarówno miejskie jak wiejskie stanowią administrację samorządową. W zasięgu jej leżą liczne zadania: gospodarcze, finansowe, oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej, popierania przemysłu i rolnictwa itp. Poza to samorząd terytorjalny spełnia szereg zadań szczególnych w dziedzinie obronności państwa.

Na straży wspólnego dobra

Z tego zaledwie naszkicowanego przedstawienia widać, że samorząd obejmuje liczną dziedzinę życia publicznego, stanowiąc tam samą obszerną i ważną gałąź administracji finansowej. To wymaga, aby działalność samorządów była rzetelna i nie szła luzem. Stąd administracja samorządowa podlega nadzorowi i kontroli rządu, niezależnie od nadzoru i kontroli obywatelskiej. Nadzór ten ma za zadania:

1) czuwanie nad całością i celowością funkcjonowania administracji samorządowej aby uchronić związki samorządowe od strat i szkód.

2) interwencję w wypadkach bądź ostrych zakłóceń funkcji samorządu bądź niepoprawnej nieudolności i nadużyć organów wykonawczych.

Wspomniana interwencja ma na celu usalenie, kto ponosi odpowiedzialność w jaki sposób straty i szkody naprawić. Te nadzorcze uprawnienia sięgają dość daleko, gdyż pozwalają nawet na rozwiązywanie organów samorządowych i na czasowe ściśle w terminie określone, mianowanie kierownictwa. Zarządzenia te wydawać będzie tylko w wypadkach zupełnego naruszenia interesów publicznych Minister spraw wewnętrznych. Słuszną jest więc rzeczą, że bezpośrednio podległe mu organa posiadają wpływ na obsadzanie organów samorządowych. Im silniejsze jest to zespolenie Rządu i samorządu, tem doskonalsza jest całość administracji publicznej.

darczych, obie strony usiłują zakończyć wojnę celną, częściowe porozumienia zostały już zawarte. Wojna celna przyczyniła Polsce mniej zła, niż Niemcy oczekiwali. Polska rozglądała się za nowymi rynkami i znalazła je. Rozwinęła ona również swój własny przemysł maszynowy i chemiczny. Dzisiaj Polska ma tę satysfakcję, że Niemcy zwracają się do niej o zawarcia rozjemstwa celnego.

Dwa piękne przykłady ofiarności

Cały majątek na Pożyczkę Narodową

Z frontu Pożyczki Narodowej dochodzą dalsze wieści o szlachetnych przykładach ofiarności w miarę sprawdzenia list subskrypcyjnych. Dwa piękne fakty tej ofiarności notujemy poniżej.

Komitet Obywatelski w Jarosławiu uznał, że p. Marek Kołcza, inwalida ociemniały, właściciel budki z papierosami ma nabyć Pożyczkę Narodową za 150 zł.

Ale Kołacz inaczej postanowił.

— Państwo o mnie nie zapomni! — oświadczył — i dało mi możność życia, moim obowiązkiem jest oddać Państwu wszystko, co mam, trzeba było w czasie wojny oddać swoje zdrowie, oddałem, teraz, gdy Państwo jest w potrzebie, mogę oddać majątek.

I subskrybował 1.000 zł. — cały swój majątek.

W miasteczku Lebedziewie pow. mołodeczańskiego żyje szanowany powszechnie obywatel, p. Jan Zakrzewski.

Zdarzyło mu się zrobić w końcu września, i to zagranicą, ładną sumkę — 50.000 złotych.

— Co pan uczyni z temi pieniędzmi? — pytano go powszechnie.

— Zobaczycie! — odpowiedział tajemniczo.

I całe 50.000 ulokował w Pożyczce Narodowej.

— Bo wy zapomnieliście — oświadczył — że Pożyczka Narodowa jest nie tylko czynem obywatelskim, ale i lokatą, pierwszorzędną lokatą dla oszczędności.

Kandydaci do „niezłotej księgi“

„Narodowi“ demonstranci

Posłowie i senatorowie „narodowi“ którzy w porwie żakowskiej demonstracji, zamiast subskrybować na Pożyczkę Narodową, wpłacili swe pobory miesięczne na cele partyjne, tak wstydzili się swego postępku, że subskrybowali w swoich okręgach, by się w opinii narodowej rehabilitować.

Nie wszyscy jednak to uczynili. Np. jak pisze „Express Poranny“, niejaki poseł Chry-

towski z Kaliskiego, choć zamożny obywatel ziemski, odmówił wogóle subskrypcji.

Ma zasady, broniące kabzę. Kandydat do „niezłotej księgi“ Pożyczki Narodowej.

Panu posłowi kłania się z przeciwległego krańca Rzeczypospolitej towarzysz tej samej polityki — imię p. Iwan Ilyn, komunista, który w pow. śniatyńskim, we wsi Chlebiecynie agitował przeciw Pożyczce Narodowej.

Sami zwracają się do Polski po przegranej wojnie celnej

„Manchester Guardian“ w korespondencji z Warszawy, rozważa stanowisko Polski wobec Niemiec i dochodzi do wniosku, że stanowisko to w niczem się nie zmieniło i że nie należy się spodziewać ze strony Polski żadnych kompromisów. W stosunku do Niemiec polityka polska ma dwie strony: polityczną, która jest niewzruszona i ekonomiczną, która jest płynna. W sferze politycznej stanowisko Polski pozostaje w dalszym ciągu takie same, jak określił je poseł Miedziński, jeden z przywódców grupy rządowej, gdy ze strony niemieckiej poraz pierwszy poczyniono aluzję do rewizji granic.

To, co mówił poseł Miedziński —

pisze „Manchester Guardian“ — wiernie odpowiadało poglądom całego kraju. Polacy Niemcom nie ufają. W żądaniach Hitlera niema nic nowego, zaś jego awans wobec Polski nie mogą mieć wiele powodzenia, skoro prasa polska zastanawia się nad wielkimi sprzecznościami pomiędzy tem, co Hitler ostatnio powiedział do Francji i Polski, a tem, co pisze w nowym wydaniu swej książki „Mein Kampf“, niezależnie od tego jak stwierdza „Manchester Guardian“ nazewną, a także w korespondencji dyplomatycznej pomiędzy Warszawą a Berlinem panuje ton wyszukanej grzeczności. Stosunki polsko-niemieckie koncentrują się w danej chwili na sprawach gospo-

W interesie sprawy narodowej

Rugujemy ślady niemczyzny

Na Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych w Poznaniu przyjęto m. in. na stępujące uchwały:

Obecna sytuacja kraju wymaga zwrócenia uwagi całego narodu na sprawę odniemczenia ziem zachodnich.

Rząd Marszałka Piłsudskiego doceniając w zupełności ważność tego problemu, postanowił wzmocnić element osadniczy, wydając w roku bieżącym cały szereg ustaw zmniejszających ciężary przyzjęte na siebie przez osadników. Kosztem Skarbu Państwa na sumę około 36 milionów złotych. Ustawy te dla całokształtu wymagają jeszcze pewnego uzupełnienia i małych poprawek, a mianowicie:

a) Zmiany klauzuli cen jako niedosta-

tecznie uwzględniającej interesy pewnej kategorii osadników oraz uzupełnienia rozporządzenia Rady min. w tym kierunku, aby uchwalona zniżka renty na 21 i pół proc. dla osadników objętych klauzulami obowiązującymi wstecz od daty zawarcia kontraktów.

b) Przeszacowanie osad anulacyjnych, przewidzianych na zasadzie norm szacunkowych z roku 1927, według norm obecnych obowiązujących z 1930 roku (ceny czterolecia).

c) Umorzenie rat nieuiszczonych przez Niemców na osadach likwidacyjnych.

d) Wprowadzenie renty wieczystej dla tych osadników, którzy amortyzacji płacić nie są w stanie, wobec ciężkich warunków

w jakich się osadnictwo znajduje.

e) Rozszerzenie możliwości korzystania z listów zastawnych z P. B. R. dla tych właścicieli, którzy w drodze pobudownego porozumienia z osadnikami obniżą cenę za osady.

f) Zmniejszenie do pół proc. dodatku administracyjnego od kredytu długoterminowego P. B. R.

Wobec naporu Niemców na granice Rzeczypospolitej, jak najszybsze odniemczenie kresów zachodnich leży w interesie państwa. Zjazd gospodarczy uważa, że całkowity fundusz obrotowy reformy rolnej winien być na ten cel użyty, a przedewszystkiem środki wpływające na fundusz obrotowy ziem zachodnich.

Miljonowe afery na Śląsku

Zbrodnicza gospodarka „Wspólnoty Interesów”

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach został aresztowany Waldemar Szczędzina, dyrektor działu księgowego biur wielkiego koncernu p. n. „Wspólnota Interesów” w Katowicach. Koncern ten obejmuje: Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Górnośląskie Zjednoczenie Hut Królewskiej i Laury. Aresztowanie wywołało nie małe wrażenie w całej Polsce.

O szczegółach tej afery pisze dokładnie „Polska Zachodnia”.

Na rozkaz Flicka

„Dotychczasowa polityka „Wspólnoty Interesów” polegała na zamykaniu jednego warsztatu pracy po drugim, mimo, że były one najzupełniej rentowne. Machinacje finansowe, dążące do jaknajwiększego obciążenia koncernu, odbiły się najbardziej na uposażeniu urzędników i robotników, z drugiej zaś strony przyprawiano o wielomiljonowe straty Skarb Państwa, do którego kas z każdym rokiem wpływało coraz mniej pieniędzy. Machinacje te były dokonywane z rozkazu potentata finansowego Flicka, na którego usługach byli dyrektorzy „Wspólnoty Interesów” Rhoda, Tomala i Schaeff. Wszelka korespondencja, prywatna i urzędowa tych trzech dyrektorów została opieczętowana.

Uciekli...

Nie zostaną oni zapewne aresztowani, albowiem przezuwając tragiczny finał swoich oszustw uciekli niedawno zagranicę. Tomala przebywa obecnie w Berlinie, Rhoda w Moskwie, a Schaeff w Bytomiu.

Władze śledcze nadal przeprowadzają w szybkim tempie rewizję ksiąg w Zjednoczonej Spółce Akcyjnej i Hucie Bismarka. Dział finansowy i buchalteryjny jest opieczętowany. Zorientowanie się w labiryncie miljonowych cyfr i pozycji jest niezmierznie trudne, to też nad księgami pracuje kilkudziesięciu fachowców. Baganie to ma na celu w pierwszym rzędzie wykrycie obciążenia fikcyjnych „Wspólnoty Interesów”. Suma tych fikcyjnych obciążeń dosięgła już 100 milionów złotych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydelegowało na Śląsk specjalnego rzeczoznawcę. Z Berlina przybył p. Irvin Ross, reprezentant koncernu Harrimana. Koncern ten również jest zaangażowany, jak i „Wspólnota Interesów” w Finance Steel Corporation w New-Yorku.

Czas skończyć z prowokacyjną nazwą

Z inicjatywy zarządu Stow. Urzędników Polaków Kat. Sp. Akc. odbył się zjazd delegatów wszystkich hut i kopalń, należą-

„Kościuszko” w drodze powrotnej do kraju

Nasz statek transatlantyczny „Kościuszko” wypłynął w dniu 3 listopada r. b. z Nowego Jorku do Gdyni, wioząc na pokładzie 119 pasażerów, 178 worków poczty i 340 ton towarów.

W dniu 5 bm. statek zawinął do Halifaxu w Kanadzie, celem zabrania na pokład dalszych pasażerów i ładunku.

Między innymi znajdują się na pokładzie statku następujące osobistości: p. Stefan Kleczkowski, korespondent pisma New York Evening Post; p. Józef Staniewicz, konsul polski w Chicago; p. Józef Syska, członek Sejmu polskiego; p. Harry Hirschfeld, dziennikarz. Pazy zjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 15 b. m.

Królowie sacharyny

po wyroku w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie „króla sacharyny”, Leona Zmigroda i jego wspólnika, Józefa Sopera, skazanych na 2 lata aresztu i każdy na 2 i pół milj. złotych grzywny.

Sąd oddalił kasację obrony, zatwierdzając tym samym poprzedni wyrok.

Termin ważności taryfy portowej polsko-rumuńskiej

Z biura taryf Rady Portu dowiadujemy się, że zostało zarządzone urzędowe przedłużenie ważności taryfy portowej polsko-rumuńskiej do 31 grudnia r. b.

cych do „Wspólnoty Interesów”. Na zjeździe tym uchwalono rozszerzyć działalność Stow. Urzędników Polaków Kat. Sp. Akc., istniejącego dotychczas w hucie Bismarka i Falwie, na całą „Wspólnotę Interesów”. W ten sposób powstała silna organizacja, mająca za zadanie wyrugowanie Niemców z poszczególnych zakładów „Wspólnoty Interesów” i zastąpienie ich elementem polskim. Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Zważywszy, że nazwa jednej z hut koncernu, a mianowicie huty „Bismark”, brzmi prowokacyjnie w stosunku do nas, Polaków, zebrani przedstawiciele wszyst-

kich zakładów „Wspólnoty Interesów” żądają w jednogłośnie uchwale zmiany nazwy huty „Bismark” na hutę „Batory”.

Jeszcze jeden kret

Władze śledcze przeprowadziły ostatnio rewizję w domu byłego posła na sejm Śląski z frakcji niemieckiej, Sabasa. Sabas był dyrektorem huty „Marta”, którą zamknięto pomimo, że dawała rocznie milion złotych dochodu. W czasie rewizji znaleziono u niego akta, dotyczące transakcji kupna przez hutę Królewską Laura pakietu akcji huty Bismarka na 25 miliona dolarów. Dalsze rewizje trwają



Przy takiej pogodzie

najczęściej ludzie zapadają na choroby dróg oddechowych. Kto codziennie bierze po parę pastylek Panflaviny, unika niebezpieczeństwa infekcji. Panflavina w pastylkach zabija zarazki chorobotwórcze, które dostają się do jamy ustnej i gardła.

Panflavin
W PASTYLKACH

Do nabycia we wszystkich aptekach.

10 listopada w Niemczech

Cementowanie dyktatury Hitlera

Na piątek 10 bm. zapowiedziana jest w całym Niemczech wielka manifestacja polityczna pod hasłem równouprawnienia Niemiec. W dniu tym o godz. 13-ej kanclerz Hitler wygłosi w jednej z fabryk berlińskich przemówienie do robotników, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Praca w tym czasie w fabrykach, warsztatach, kopalniach i kantorach, z wyjątkiem zakładów użyteczności publicznej, zostanie przerwana, by umożliwić załogom wysłuchanie przemówienia. Uczniowie w szkołach pod kie-

runkiem nauczycieli zbiórą się w aulach, gdzie ustawione zostaną głośniki. Równocześnie ruch uliczny i kolejowy zostanie wstrzymany na jedną minutę. Giełdy będą nieczynne. Komunikat oficjalny podkreśla, że koszty przerwania pracy tym razem, w przeciwieństwie do 1 maja, poniosą robotnicy. Straty stąd wynikłe będą mogli odrobić ewentualnie w nadgodzinach.

Korespondent „Journalu” donosi z Berlina, że reforma administracyjna Rzeszy będzie ostatecznie dokonana dn. 30. 11. br. Do tego czasu przeprowadzona zostanie nie-

tylko unifikacja Rzeszy przez zniesienie państw związkowych, sejmów i rządów krajowych, ale nastąpi również całkowita rekonstrukcja rządu centralnego. Według wiadomości z poważnych źródeł politycznych, skład nowego gabinetu niemieckiego będzie następujący: kanclerz — Hitler, wicekanclerz — Hess, sprawy zagraniczne — von Papen, finanse — von Popitz, obrona narodowa — gen. von Epp, szef sztabu generalnego — gen. von Blomberg, reichswęhra — gen. Reichenau, lotnictwo — dyrektor policji Rzeszy i przewodnictwo Reichs tagu — Goering, kultura — Goebbels, sprawiedliwości — Frank, handel — Rubenach, sprawy wewnętrzne — Frick, gospodarstwo państwowe — dr. Schmitt, wyżywienie — dr. Darre, prezes trybunału Rzeszy w Lipsku — dr. Gurtle.

Tym sposobem łącznie z unifikacją nastąpi faktyczne zespolenie Reichswehry z państwem Hitlera. Powierzenie bowiem narodowemu socjaliście gen. Eppowi obrony narodowej, przy jednoczesnym mianowaniu sympatyka hitleryzmu gen. Reichenau dowódcą Reichswehry, oddaje w ręce dyktatury hitlerowskiej nie tylko bezpośrednie wpływy na dowództwo armii, ale również możliwość przekształcenia jej na swój sposób, zależnie od warunków wewnętrznych.

Z Polski do Francji

Jak donoszą z Paryża, rząd francuski ustalił już ostatecznie kontyngenty przywozu wytworów przemysłowych z różnych krajów na okres dwóch ostatnich miesięcy bieżącego roku.

Z urzędowych wyjaśnień francuskich wynika, że podział tych kontyngentów pomiędzy poszczególne kraje odbywać się będzie jeszcze na dawnych zasadach. Przywóz z Polski obejmuje jedynie kontyngenty na klej i ubrania gotowe. Zgodnie z ustalonymi przez rząd francuski zasadami, kleju do końca rb. Polska może wywieźć do Francji 36 kwintali, ubrań zaś — 1.374 kilogr.

Obieg pieniężny wzrasta

Obieg pieniężny w Polsce na 1 listopada rb. wynosił 1.400,8 milj. zł., wobec 1.390,3 milj. zł. na koniec poprzedniego miesiąca, co stanowi wzrost o przeszło 10 milj. zł.

Biletów Banku Polskiego było w obiegu 1.046,4 milj. zł., monet srebrnych 261,2 milj. zł. i bilonu 93,2 milj. zł. W ciągu października wartość obrotów banknotów i monet srebrnych, natomiast obniżył się obieg bilonu.

Rekruckie ćwiczenia w Gdańsku

Poco te masówki?

Kto jeszcze wątpi, że nietylko w Niemczech lecz również na terenie W. M. Gdańska odbywa się szkolenie młodych rekrutów ten może się o tem naocznie przekonać. Na placu ćwiczeń na Górze Biskupiej k. Gdańska odbywają się każdej niedzieli w godzinach przedpołudniowych regularne ćwiczenia i szkolenie młodych obywateli. Nie może być mowy o żadnych treningach sportowych, są to bowiem wyraźne ćwiczenia wojskowe.

Ubiegłej niedzieli zgromadziło się na Górze Biskupiej około 800—1.000 młodych ludzi, w tem kilkaset umundurowanych hitlerowców S. A. i S. S. oraz 300 nieumundurowanych młodzieńców. Tak zwanymi podoficerami rekruckimi byli członkowie

S. S. Z komend, jakie padały, można było wynioskować, że są to ludzie, którzy przeszli szkołę żołnierską. Rekrutów, nie wykonujących ćwiczenia w grupach należyście, ćwiczone także pojedynczo.

W jakim celu urząda się właściwie te ćwiczenia? Chyba nie na poskromienie tych kilku komunistów. Ćwiczenia takie odbywają się również w kilku innych miejscach, a w Zaspie odbywają ci rekruci strzelanie. Ćwiczenia odbywają się od rychłego rana do późnej nocy i to w coraz większych oddziałach.

Wobec powyższego zapytać trzeba, przeciwko komu Gdańsk przygotowuje się tak energicznie?

„Próżnię” zapełnić chcą bronią

Opowiadki o bezpieczeństwie

Szczecińska „Pommersche Tagespost” opublikowała dłuższy artykuł p. t. „Kto potrzebuje bezpieczeństwa na wschodzie?” W ramach artykułu znalazły się też 2 ilustracje, z których jedna przedstawiała Francuzów, trzymającego łańcuch, do którego są przymocowani żołnierze: polski, czesko-słowacki i belgijski (!).

W środku stała mała figurka, przedstawiająca wojsko niemieckie. Druga ilustracja przedstawiała „groźne” umocnienia Belgii, Francji, Czechosłowacji i Polski oraz „słabe” umocnienia Niemiec.

Autor twierdzi dalej, że obok aktywnego wojska już silnie liczebnie istnieje druga wielka armia naby „spłaca”, a na niemieckiej stronie tylko 2 dywizje, bez liczebnej artylerji, czołgów, lotnictwa i broni

gazowej. Nietylko Prusy Wschodnie są zagrożone ale i sam Berlin leży w promieniu niebezpieczeństwa. Tak samo Pomerania jest zagrożona z południa i ze wschodu, a w dodatku posiada irredentę. Śląsk jest zagrożony z dwóch stron przez Polskę i Czechosłowację. Sytuacja staje się niemożliwą (!), ponieważ uzbrojenie sąsiadów osiąga nieznane dotychczas wyżyny. W środku tymczasem leżą Niemcy, którzy są pod względem uzbrojenia krajem bez środków obronnych (!!). Ten brak środków stanowi właśnie niebezpieczeństwo nie tylko dla Niemiec, ale i dla Europy i dlatego kończy autor swe wywody „pobożnym” życzeniem, że należy próżnię w ten sposób powstałą zapełnić bronią.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W Belfaście doszło do poważnych walk ulicznych między członkami irlandzkiej armji republikańskiej i policją.

Wojska japońskie zadały klęskę partyzantom chińskim pod wodzą gen. Lao-Hoou.

B. prezydent Francji Millerand wygłosił w Paryżu odezwy o reformie konstytucyj.

Sztab hitlerowski w Monachjum tworzy już bojówki, które mają działać na terenie Saary w czasie plebiscytu w r. 1935.

7 000 górników w Ellkesbury zagroziło strajkiem. Amerykański urząd pracy podjął rokowania.

W stanie New Jersey spadły dwa samoloty koncernu prasowego. Jeden runął na dom, który stanął w płomieniach. Pięć osób zginęło.

W Madrycie krąży pogłoski o ucieczce z więzienia gen. San Jurjo.

Król włoski mianował sześciu nowych senatorów.

W szeregu miejscowości w Hiszpanji doszło do poważnych zajęć na zebraniach wyborczych.

L'Oeuvre zamieścił artykuł Trockiego p. t.: „Japonja w obliczu rewolucji“.

W Paryżu w obecności prezydenta Francji dokonano otwarcia „Domu Kombatanta“.

Liczba bezrobotnych wynosiła we Włoszech w ub. m. 907,463 osoby.

Henderson ma przybyć w świątek do Paryża na konferencję z Paul-Boncour'em.

W miasteczku Cinigliero zachorowało nagle 100 osób z objawami zatrucia; zatruli się mąką z domięszką bieliłta cynkowego.

Zakłady Oetkera w Niemczech mogą być w każdej chwili, jak donosi prasa czeska, przekształcone na fabryki gazów trujących.

Uśmiechniesz się

— Co robi twój mały braciszek? Biega już?
— Nie, ale ma już nogi.

Roztargniony profesor, wykładający biologję, rozpoczyna wykład:

— Dzisiaj zrobimy znane doświadczenia z żabą. W tym celu przyniosłem zdechłą żabę.

Profesor sięga do kieszeni, wyciąga z niej pakunek, z którego wyjmuje... buleczkę z masłem.

— Do djaska — podnosi głos profesor — doskonale sobie przypominam, że przyniesione ze sobą śniadanie już zjadłem.

Serce pod nożem

Nowy sposób operowania

W akademji medycznej w Moskwie znany chirurg rosyjski, profesor Terebiński, wygłosił referat o nowej technice operacyjnej w zastosowaniu do serca. Profesor posługuje się przy operowaniu aparatem, wyobrażającym serce prawdziwe. „Sztuczne serce“ zostaje włączone w czasie operacji w system obiegu krwi i podtrzymuje jej bieg, gdy serce naturalne nie działa.

W referacie swoim prof. Terebiński opisał d. obiazgowo przebieg 185 operacji dokonanych przezeń na pacjentach — psach. Organiczna wada serca może być, zdaniem prof. Terebińskiego, usunięta drogą operacyjną, gdyż operacje przy zastosowaniu sztucznego serca będą mogły być stosowane bez ryzyka i na ludziach.

Podróż w trumnie

Zakład oryginalnego pasażera

Na dworcu Wilsona w Pradze, policja zwróciła uwagę na wielką skrzynię, która była nadana z pewnej małej stacyjki. Skrzynia została otworzona. Zawierała ona trumnę. Odkrycie to wywołało szereg sensacyjnych pogłosek o morderstwie.

Po otwarciu wieka trumny znaleziono w niej śpiącego mężczyznę. Podczas przesłuchiwania na posterunku policji zeznał on, że złożył się ze znajomymi o znaczną sumę, iż zdoła odbyć podróż do Pragi w trumnie, nadanej jako bagaż.

Drogocenny olbrzym

Kosztuje tylko 4 miliony fr.

W Campo de Patos, w stanie Minas Geraes, w Brazylii, znaleziono w kopalni brylantów djament wagi przeszło 2000 karatów. Djament ten jest więc obecnie największym djamentem na świecie. Wątpliwe tylko, czy znajdzie nabywcę, gdyż cena jego wynosić będzie około 4 milionów franków. Narazie znajduje się on w posiadaniu właściciela kopalni.

Z pomiędzy znanych wielkich brylantów

nowy djament bije wszystkich poprzedników. Słynny „Orłow“ z korony carów waży tylko 195 karatów, a jego cena kupna wynosiła 450 tys. rubli. Jeszcze mniejszą wagą odznacza się niemniej słynny kamień historyczny Koh - I Noor, należący do skarbu królów W. Brytanji. Waży on tylko 106 karatów; należący do Habsburgów t. zw. brylant florentyński ważył 140 karatów.

Wnuk, syn, czy brat...

Zdarzenie w klinice

W pewnej wiosce hiszpańskiej wydarzył się niecodzienny wypadek zamiany dzieci.

Matka i córka, mieszkające w tym samym domu, powiły równocześnie dwóch synków. Położna, w pośpiechu złożyła niemowlęta do jednej kołyski. Noworodki były do siebie tak podobne,

że, gdy następnie obie matki zażądały pokazania im ich pociech, położna nie wiedziała, który z synków do kogo należy: matki, czy córki.

Obie matki wychowują teraz maleństwa lecz nie wiedzą, — czy dzieci są ich synkami, czy też wnukiem jednej, a bratem drugiej!

Para zakochanych w kinie

spadła z łoża na widownię

W Ameryce Południowej zdarzył się w pewnej miejscowości w kinie tragicomiczny wypadek który łatwo mógł się przemienić w prawdziwą tragedję. Oto podczas wyświetlania ostat. aktu filmu rozległ się w sali loskot spadających ciał. W następnej chwili usyszano okrzyki bóleści, co spowodowało przerwanie przedstawienia. Gdy zabłyśły lampy, znaleziono na ziemi wijące się postacie, które spadły z łoża na pierw-

szem piętze. Stwierdzono, że była to para narzeczonych. Oboje znajdowali się sami w łoży i z uwagą śledzili interesujący film. W pewnej chwili zakochany pono chciał lepiej przypatrzeć się filmowi, wychylił się za balustradę i stracił równowagę. Spadając „objął“ narzeczoną i po ciągnął za sobą. Oboje „upadli“ dość nieszczerliwie. Nie połamali ani ręk, ani nog.

W kilku wierszach

W Poznaniu dn. 10 bm. odbędzie się pogrzeb b. dyr. Teatru Polskiego, zmarłego przed kilku tygodniami w Zakopanem, ś. p. Bolesława Szezerbowski.

Miasto Pabjanice obchodzi w dn. 10 bm. sześćsetlecie swego istnienia.

W Lupanach w Rumunji odbyło się poświęcenie nowego gmachu szkoły polskiej.

W jednej tylko dzielnicy w Toledo Polacy mają w upadłych bankach „zamrożone“ depozyty na 5 milionów dolarów.

Traktat handlowy polsko - perski został przedłużony na dalsze 6 miesięcy.

Min. W. B. i O. P. ustaliło projekt reformy szkół zawodowych; projekt przewiduje utworzenie 18-tu typów szkół.

We wsi Swoczewcu na Polesiu spłonął tartak i młyn parowy; straty wynoszą 100 tys. zł.

Do Katowic przybył sekretarz francuskich związków zawodowych p. Coine.

Węgierski pułk im. Batorego wystawił w Salgotorjen pomnik Batorego z własnych składek.

Do Warszawy nadszedł próbny transport wia krymskich i kaukaskich.

Cena uncji złota w St. Zjedn. została podwyższona do 32 dol. 45 centów.

Wyjazd Maliszowej do Fordonu nie jest jeszcze ustalony; nastąpić on ma jednak w okresie dwóch tygodni.

W 15-lecie naszej Niepodległości odbędą się w całej Jugosławji jednogodzinne wykłady w szkołach o Polsce.

W Warszawie wykryto wielką aferę przemytu sukien z berlińskich domów towarowych.

Prośba o zwolnienie za kaucję dyrektorów belgijskiego towarzystwa drzewnego została oddalona.

gdy przeczytasz

— Jakże udała się twoja podróż artystyczna?

— Doskonale, tylko sala była pusta.

— Łatwo było się tego domyśleć... śpiewałeś przecież tam po raz drugi.

— Co za nieszczęście, mój mąż nie ma zajęcia.

— U nas jeszcze gorzej, mój mąż ma codziennie „zajęcie“.

Korepetytor: — Ja cię uczę — jaki jest to czas?

— Tatusz zawsze mówi, że to czas stracony.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

Lecz nie dlatego zabrał się do czytania. Te ubikacje już mają to do siebie, że czyta się w nich wszystko, nawet ogłoszenia z najstarszych gazet i odpowiadzi redakcji na kretyńskie „listy czytelników“. Jest to swego rodzaju nowoczesne prawo natury, któremu Paul Dardenne uległ tem chętniej, że zamierzał uczciwie odsiedzieć franka i 70 centimów. Słowem, zaczął czytać, a zrzędzeniem losu wpała mu w ręce nie stara gazeta, ale kilka arkuszy broszurowanego egzemplarza książki.

W godzinę później zapukano do drzwi. Nic. Cisza.

— A mówiłem panu, powiesił się tam. Zaraz mi podpadło, bo wleciał do westybulu, jak bomba... Nnno, ładny kram będzie! Ładna reklama dla naszego hotelu...

— Zamiast krakać, wywal drzwi copredzej.

— To trza zrobić w asyście policji.

Portjer zaklął jędrnie i z furją huknął pięścią w drzwi.

— Co tam za hałas?! — oburzył się Paul Dardenne, wyrwany tak brutalnie ze świata okropności, w który go przeniosła lektura owej książki.

— Pan żyje?!

Wzdrygnął się. To głupie pytanie było dziwnie aktualne w tej chwili, dzięki temu, że Paul wczuł się głęboko w treść swej niesamowitej lektury.

— Proszę mi nie przeszkadzać! Jeszcze nie skończyłem... Zresztą czytam.

Czytał w tej niezwyklej czytelni, dopóki nie skończył. Potem wsunął do kieszeni owe kartki i pobiegł do najbliższej księgarni! Tak! Paul Dardenne wszedł

23)

do księgarni! Przedłożył swoje kartki i zażądał odpowiedniej książki! A zapłacił za nią 25 franków!!!

Tegoż dnia wieczorem Hortensja Dardenne była niezwykle czuła dla męża. Zmierzyła mu puls i spytała, czy może mu wsunąć pod pachę termometr. To, że Paul czytał książkę, uważała za objaw bardzo poważnej choroby. A choroba czyniła postępy. Zastraszając! Paul czytał bez przerwy w ciągu trzech tygodni, naziósł do domu zgórą 50 książek, broszur, tablic, wykresów, aż pewnego dnia oświadczył żonie, że zkołci ona musi to wszystko przestudjować.

— Wszystko! Daję ci miesiąc czasu... Tylko nie myśl, że mnie potrafisz oszukać!

Hortensja właśnie sądziła, że potrafi. Tyle razy jej się udawało dawniej, gdy była młoda i ponętna. Ale z ciekawości zaczęła przegłądać małą biblioteczkę. Tytuły dzieł brzmiały sensacyjnie i... odstraszały, jak naprzykład: „WOJNA CHEMICZNA“, „OBRONA MIAST“, „BOMBARDOWANIE PARYŻA W LATACH 1914—1918“, „GAZY BOJOWE“, „ROZWOJ LOTNICTWA W NIEMCZECH I WŁOSZECH“, „ZAGADKA RENU“ i znów „WOJNA CHEMICZNA W PRZYSZŁOŚCI“, itd. itd.

— Paul chyba dostał bzika, — orzekła zacna pani Hortensja, stwierdziwszy pod światło, że (wytarta gumą) cena jednego z tych dzieł wynosi 60 fr.

W tym samym czasie Paul Dardenne krążył po rozległym dziedzińcu swojego przedsiębiorstwa, wzburzony do ostatnich granic. Pienił się i wściekał, że nie przewidział tej fatalnej ewentualności... Żył bardzo higienicznie, nigdy nie chorował, w rodzinie Dardenne'ów nikt jeszcze nie umarł przed siedemdziesiątką, on zaś, Paul miał lat 40 dopiero. Nawet wojny nie obawiał się wiedząc, że potrafi się wykręcić od służby na froncie. Krótko mówiąc, uważał, iż dalsze 30 lat

życia ma zagwarantowane równie pewnie, jak trwałość swojego majątku, ulokowanego przeczornie: 1) w przedsiębiorstwie, 2) w nieruchomościach, 3) w akcjach, 4) w gotówce, 5) w biżuterji i złocie...

Aż okazało się teraz, że cała ta chytra kalkulacja jest do niczego, bo w przyszłej wojnie ludność cywilna będzie w równej mierze narażona na najpotworniejsze niebezpieczeństwa, jak wojsko w okopach na froncie.

— Bujda! — pomyślał sobie w pierwszej chwili, czyli wówczas, gdy odsiadywał 1,70 fr. w Grand-Hotelu. Lecz obecnie, po przestudjowaniu tylu fachowych książek zmienił zdanie. Autorami owych dzieł byli generałowie Niessel, Ashmore, Pagezy, pułkownicy Allehaut, Romani, Calloti, Vauthier, Popescu, Bloch, Pagezy, doktorzy Krohne, Hanslian, itd. itd. Czy ludzie tak poważni mogliby kłamać? Czy zechcieliby się narażać na ten zarzut? Czy instytucje państwowe finansowałyby wydawanie książek zawierających wymysły i fantazje maniaków?

— Nie! — odpowiedział sobie sam, i... trwożnie zerknął na niebo.

Na szczęście nie było tam złowrogich kizzek Zepelina, ani gigantycznych, dwunasto-rilnikowych samolotów DO. X. Nie było ich dzisiaj i jutro może jeszcze nie będzie, lecz pojutrze?... Wszyscy bez wyjątku fachowcy zgodni są z tem, że wojna przyszłości wybuchnie zupełnie niespodziewanie. Jak grom z jasnego nieba. Ultimatum, zerwanie stosunków dyplomatycznych, odwoływanie ambasadorów, itp. formalności są już przeżytkiem! Pewnej nocy paręset samolotów posybuje w stronę stolicy sąsiedniego państwa i w ciągu dwóch godzin wtruje całą ludność kilkumilionowej metropolji, co nieprzyjacieli, o ile chce, może uważać za wypowiedzenie wojny, nawskróś nowoczesne.

(C. d. n.)

Przed wyborami do samorządu na Pomorzu

Ku uwadze wyborcom

Reklamacje z powodu pominięcia komisja okręgowa załatwia o ile możności bezzwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3-ich dni po dniu wniesienia reklamacji, a najpóźniej dnia 26 albo 36 od dnia zarządzenia wyborów i o decyzji zawiadomienia reklamującego.

W razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu, komisja winna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji uwiadomić o tem osobę, której umieszczenie na liście wyborców zostało zakwestjonowane, z pouczeniem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji na piśmie lub ustnie w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia. Przy doręczeniu pisemnych zawiadomień obowiązują postanowienie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341); Reklamacje przeciw wpisaniu rozstrzy

ga okręgowa komisja w ciągu 2 dni od chwili upływu terminu obrony, co winno nastąpić najpóźniej dnia 26 albo 28 od dnia zarządzenia wyborów i bezzwłocznie zawiadomienia o decyzji osoby interesowanej.

Od powyższych decyzji nie przysługuje odwołanie.

Po rozstrzygnięciu reklamacji okręgowa komisja wyboreza wpisuje dodatkowo wyborców, których prawo wyboreze uznano w postępowaniu reklamacyjnym w egzemplarzach okręgowych lub obwodowych spisów wyborców i zamyka spisy, zaopatrując je odpowiednią klauzulą oraz podpisami członków.

W miastach gdzie wprowadzono ogólne spisy wyborców, o wszelkich zmianach, dokonanych w drodze reklamacji w spisach wyborców, okręgowe komisje wyboreze zawiadamiają główną

komisję wyborezą, która sprawdza, czy jedna i ta sama osoba nie figuruje w spisach wyborców w paru okręgach lub obwodach, w wypadku stwierdzenia, iż ta sama osoba wpisana jest do paru spisów wyborców, główna komisja wyboreza zarządza odnotowanie w tych spisach, w którym okręgu lub obwodzie przysługuje tej osobie prawo oddania głosu.

Lista kandydatów

Najpóźniej do dnia 20 albo 30 od dnia zarządzenia wyborów wyborcy mają prawo zgłaszania do głównej komisji wyborezej list kandydatów na radnych. Kandydaci na radnych winni posiadać prawo wybieralności (§ 3 (2)). Lista kandydatów na poszczególnych listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych, przypadających na dany okręg wyborczy.

Ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszona w kilku okręgach wyborczych.

§ 16. Lista kandydatów winna zawierać numer okręgu wyborczego, imię nazwisko, wiek i dokładny adres zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatruje się kolejno numerami. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, stwierdzone własnoręcznym podpisem:

- że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury na danej liście i w danym okręgu wyborczym,
- że posiada prawo wybieralności na radnego,
- że zapoznał się z treścią art. 6, 8 i 9 ustawy.

W razie braku takiego oświadczenia wykreśla główna komisja wyboreza kandydata z listy.

Cud polskiej techniki W Czechosłowacji o Gdyni

Staraniem klubu czesko-polskiego odbył się w Morawskiej Ostrawie wykład o Gdyni i stosunkach gospodarczych czechosłowacko-polskich. Wykład wygłosił poseł do parlamentu praskiego Ostry, prezes gremjum ostrawskiego, który po powrocie z wycieczki kupców ostrawskich z Gdyni stał się gorliwym rzecznikiem polsko-czechosłowackiego zblżenia gospodarczego.

O Gdyni wyrażał się poseł Ostry z zachwytem. Nazwał on młody port polski **cudem techniki współczesnej** i, posługując się danymi statystycznymi, wykazał jego olbrzymi rozwój i stale wzrastające znaczenie. Dla życia gospodarczego Czechosłowacji upatruje prelegent olbrzymie korzyści we współpracy z portem gdynińskim, który eksportowi i importowi czechosłowackiemu całkowicie zastąpić powinien porty nie mieckie. Za współpracą tą przemawiają, jego zdaniem, nietylko momenty natury czysto gospodarczej, lecz także polityczne i ogólnosłowiańskie.

Referat posła Ostrego wywarł silne wrażenie na zebranych, wśród których licznie reprezentowane były miejscowe sfery gospodarcze.

Po zamówienia do Sowietów

Do Moskwy, jak donosiliśmy, wyjechała delegacja rzemieślnicza, której wyjazd był przygotowywany od dłuższego czasu. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele spółek związanych specjalnie w celu wywozu do ZSRR polskich wyrobów rzemieślniczych.

Delegacja rzemiosła polskiego będzie podejmowana w Moskwie przez Wniesztorę i podczas swego pobytu przeprowadzi rozmowy w sprawie zbytu na rynkach ZSRR, niektórych wyrobów rzemieślniczych. Kolekcja prób, jakie zabrała z sobą delegacja zawiera wzorów obuwia oraz konfekcje, jak np. płaszcze i ubrania gotowe, szelki, podwiązki itp., dalej zaś galanterje skórzane jak teki, portmonetki, torebki itp. oraz galanterje metalowe.

Kredyty rejestrowe w Banku Polskim

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu weksli zdyskontowanych z terminem płatności ponad trzy miesiące wynosiło na koniec ubiegłego miesiąca 110,3 milj. zł., co w porównaniu do miesiąca poprzedniego wykazuje niewielki spadek.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża wzrosły o blisko 4 miliony złotych do wysokości 19,7 milionów złotych.

Państwo 190 narodowości

Według ostatnio opracowanej statystyki ludności na terenie ZSRR, Rosję zamieszkuje 190 narodowości; nie brak wśród nich i takich, które, jak Ajnowie liczą tylko 32, lub jak Baciowie — 7 przedstawicieli. Przeszło 52 proc. ludności ZSRR stanowią Rosjanie, po nich następują Ukraińcy (około 22 proc.), dalej Białorusini (3 proc.). Żydzi w Rosji stanowią 1,5 proc. ludności, czyli 2 i pół miliona ludzi. Na dalekiej północy żyje według statystyki rosyjskiej 15.462 Samojejdów, 6.000 Ostjaków, 240.000 Jakutów i 38.000 Tunguzów.

Kaszubi - Wodzowi Narodu

Pierwszy Rybacki Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego

W jednej z najpiękniejszych i największych miejscowości nadmorskich wybrzeża polskiego — jak już donosiliśmy — stanie z inicjatywy artysty malarza Franciszka Szwocha i mjr. Marjana Łapina z Warszawy pierwszy Rybacki Dom Ludowy, którego budową jak również całkowitem sfinansowaniem zajął się oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie. Projekt w wyko-

naniu posuwa się rażno naprzód dzięki ofiarnej pracy członków zarządu oddz. stołecznego z pp. b. konsulem Olechowskim oraz sekretarzem Reicher-Sosnowskim, iak również cichej pracy Komitetu Budowy w Wielkiej Wsi — Hallerowie.

Zanim jednak budowa, która zakrojona jest na szeroką skalę, zostanie uskuteczona na nabytym terenie od p. Potrykusa, na

propozycję p. kierownika szkoły w Wielkiej Wsi — Hallerowie, uruchomiona została dla rybackiej młodzieży pozaszkolnej oraz dorosłych świetlica. Dzięki życzliwemu stanowisku propagatora oświaty w powiecie morskim, p. inspektora szkolnego Ziarny z Wejherowa, świetlica, nad którą moralną i finansową opiekę roztoczył oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Warszawy, znalazła miejsce w sali szkolnej. Ostatnio przy tłumnym udziale ludności miejscowej, w pięknie udekorowanej przez dzieci szkoły, dzięki staraniom p. nauczyciela Sobackiego sali szkolnej, przy udziale specjalnie przybyłego z Warszawy delegata Ligi p. mjr. Marjana Łapiny, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Komitetu Miejscowego Budowy Domu Rybackiego p. kier. szk. Alfreda Swierkosza zebranie inauguracyjne świetlicy. Przybyli na zebranie m. in. sołtys gminy p. A. Dettlaff, prezes Zw. Strzeleckiego Tatelski i wielu innych. Inauguracja miała charakter skromnej uroczystości. W styczniu przewidziany jest oplatek i choinka która będzie miała charakter bardziej oficjalny, tem bardziej, że oprócz przedstawicieli Ligi Morskiej w oplatku wezmą udział, przedstawiciele władz itd. i nastąpi rozdawnictwo darów pań warszawskich dla uboższej ludności Wielkiej Wsi — Hallerowa.

Niezwykle entuzjastycznie przez Kaszubów przyjęta została propozycja mjr. Łapina nazwania pierwszego Rybackiego Domu Ludowego imieniem Twórcy Niepodległości i Zwycięskiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. W najbliższym czasie odpowiedni memoriał przesłany zostanie z Wielkiej Wsi — Hallerowa władzom Ligi Morskiej i Kolonjalnej, aby uzyskać zgodę od Pana Marszałka na nazwanie jego imieniem pierwszego Rybackiego Domu Ludowego, który w przyszłości ma stanowić pomnikowe dzieło kultury polskiej na Kaszubach, jak również ośrodek życia kulturalnego, siły i tężyzny rybaków w tej części wybrzeża polskiego.

Projekt nazwania przyszłego wielkiego gmachu rybaków kaszubskich imieniem wielkiego Wodza Narodu w przeddzień piętnastolecia Niepodległości zasługuje na pełne uznanie.

ZA WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA
TOWARZYSTWO PRUDENTIAL
ODPOWIADA CAŁYM SWYM
MAJĄTKIEM, ZARÓWNO ZNAJ-
DUJĄCYM SIĘ W GRANICACH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,
JAK I POZA JEJ GRANICAMI.

AKTYWA TOW. PRUDENTIAL
WYNOŚĄ PODŁUG PARYTETU

zł. 11.439.082.246

I SĄ UMIESZCZONE W LOKALACH POSIADAJĄCYCH NAJWYŻSZE GWARANCJE BEZPIECZENSTWA

Towarzystwa Ubezpieczeń

„PRUDENTIAL”
I
„PRZEZORNOŚĆ”

Warszawa, Pl. Małachowskiego 4

7246

Krwawa walka na śmierć i życie człowieka, psa i krokodyla pod wodą

Pisma, wychodzące w Melbourne w Australji, przynoszą ciekawą opowieść o człowieku, który w obronie ulubionego psa stoczył zażartą walkę z krokodylem.

Otóż myśliwy, siedzi z psem nad brzegiem rzeki. Pies zbliżył się do rzeki i rozpoczął pić wodę. W pewnej chwili z rzeki wypłynął potężny krokodyl i rozwarłszy swe olbrzymie szczęki, pochwycił psa za przednie nogi i wciągnął go pod wodę.

Myśliwy, nie namyślając się, wskoczył do rzeki, aby ratować ulubionego psa. W

pewnej chwili człowiek, pies i krokodyl zginęli pod wodą.

Rozpoczęła się zażarta walka, której je dynym zwiastunem była burząca się powierzchnia wody i wypływająca na powierzchnię krew.

Krokodyl, jak okazało się, nie rozwarł szczęk i nie wypuścił nóg psa, myśliwy jednak potrafił dostać się na grzbiet krokodyla i całą siłą począł wpychać ręce swe w jego oczy. Wkrótce krokodyl wypłynął na powierzchnię, po kilku sekundach jednak znowu zanurzył się.

Po kilku takich zanurzeniach nadszedł koniec walki. Najpierw wypłynął na powierzchnię wody pies — bez jednej nogi, która pozostała w paszczy krokodyla. Po chwili wypłynął myśliwy — cały i nieuszkodzony. Później dopiero wypłynął krokodyl — oslepiony...

Tubyłcy australijscy odznaczają się niezwykłym przywiązaniem do psów, które uważają za najwierniejsze i najbardziej godne zaufania zwierzęta. Powyższy wypadek jest wymownym dowodem, jak łatwo sięga to przywiązanie.

Rzemiosło pomorskie łączy się w akcji wyborczej

z „Narodowym Blokiem Gospodarczo - Społecznym“

W dniu 24 października br. odbyła się w Grudziądzu pod przewodnictwem Wiceprezesa Związku Tow. Rzem. Samodz. na Pomorzu p. Nogowskiego konferencja przedstawicieli miejscowych organizacji rzemieślniczych. Zastąpione były wszystkie bez wyjątku cechy miejscowe oraz Tow. Rzemieślników Samodz., pozatem obecni byli przedstawiciele wszystkich związków cechowych.

Przedmiotem obrad było zajęcie stanowiska w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Grudziądzu. Na wstępie przemawiał p. Bazyli Spychala, Hon. Prezes Związku Cechów Piekarskich na Pomorzu, który podkreślał konieczność solidarnego wystąpienia rzemiosła przy wyborach, ponieważ małym ugrupowaniom obecny system wyborczy uniemożliwia uzyskanie własnego przedstawicielstwa. Następnie wywiązała się dyskusja, w której rozważano wszelkie możliwości uzyskania przez warstwę rzemieślniczą własnych przedstawicieli w Radzie Miejskiej, jak również wniosek o utworzenie własnej listy lub wentualne połączenie się z ugrupowaniami, stojącymi na gruncie współpracy z Rządem.

Jednogłośnie uchwalono połączyć się przy wyborach do Rady Miejskiej z Narodowym Blokiem Gospodarczo - Społecznym.

Następnie wybrano Komitet, w skład którego wchodził wszyscy starsi cechów oraz prezes Tow. Rzem. Samodz. w Grudziądzu. Poza tym wybrano delegację, która upoważniona do przeprowadzenia pertraktacji z Komitetem Wyborczym Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego.

Poszczególne organizacje podadają po dwóch kandydatów, zaś Komitet wyborczy rzemieślniczy winien dopilnować rozmieszczenia kandydatów rzemieślników na listach wyborczych tak, aby zapewnić rzemiosłu grudziądzkiemu dotychczasowy stan posiadania w Radzie Miejskiej w Grudziądzu.

We wspomnianym zebraniu brali udział: pp. Piotr Jakubowski — Prez. Izby Rzem., Edward Mollin — Wiceprez. Izby Rzem., Fr. Biszoff — Sekr. Izby Rzem., Ign. Józefowicz — Prezes Zw. Cechów Piekarskich, Józef Kuźmiński — Prez. Związku Cech. Szewskich, Jan Nowakowski — Prez. Związku Cech. Fryzjerskich, Jan Pahlke — Prezes Zw. Cech. Stól., Stan Rost — Prezes Zw. Cech. Krawieckich, Jan Peikert — Członek Zarządu Zw. Cech. mur. i cies., Bron. Jasziński — Starszy Cechu zegarm., Wiktor Kotowski — Sekr. Cechu zegarm., Władysław Skopiński — Sekr. Tow. Rzem. Samodz., Piekarz — Sekr. Cechu Rzeźn., Stefan Łagoda — Starszy Cechu rzeźn., Jan Scheer — Starszy Cechu szklarskiego, Marjan Kwiatkowski — Sekr. Cechu szklarskiego, Aleks. Gwizdański — Starszy Cechu kow.-kolodz., Balicki — Wiceprezes Tow. Rzem. Samodz., Baz. Spychala — honor. Prezes Zw. Cech. Piek., Wiśniowski — Członek Zarządu Cechu Piek., Kielbasa — zast. Starsz. Cechu Piek., Jan Zajęczkowski — Starszy Cechu piek., Wacławski — zast. Starsz. Cechu ślus.-bluźnarsk., Józef Beding — Starszy Cechu ślus. blach., Fr. Szelczyński — Starszy Cechu fryzj.

Cywiński — członek zarządu Cechu fryzj., Gładziński — członek zarządu Cechu fryzj., Popiełowski — członek zarządu Cechu fryzj., Loewenau — członek zarządu Zw. Cech. Fryzj., Burnicki — członek zarządu Cechu malarsk., Gburczyk — członek zarządu Cechu malarskiego, Radtke — członek zarządu Cechu mal., Józef Czerwiński — członek zarządu Zw. Cechów Szewskich, Pokora — członek zarządu Cechu rzeźn., Maks. Ruciński — Starszy Cechu siodl.-tapicersk., Tarczykowski — członek zarządu Cechu siodl.-tapic., Haftka — członek zarządu Cechu mal., Ludwik Poznański — zast. starsz. Cechu fotogr., J. Konkol — członek zarządu Cechu szewskiego, Bol. Deszczyński — Sekr. Cechu szewskiego, Wojnowski — członek zarządu Cechu krawieckiego, Józef Dominik — członek

zarządu Cechu kow.-kolodz., Jan Cieszyński — urzędnik Izby Rzemieślniczej.

Komunikując o powyższym zaznaczamy, że celem zapewnienia rzemiosłu pomorskiemu dostatecznego zastępstwa w radach miejskich i gminnych zaleca się, aby organizacje rzemieślnicze we wszystkich miejscowościach wystąpiły solidarnie, łącząc się z Komitetem Wyborczym Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. Jedynie w tym wypadku rzemiosło zapewni sobie należyty wpływ na sprawy samorządu miejskiego i wiejskiego.

Związek Tow. Rzemieślników Samodz. na Pomorzu:

(—) Franc. Wienczek, sekretarz,
(—) Władysław Nogowski, Wiceprezes.

Kolejarze pomorscy zrywają z partyjnym warcholstwem

Zamieściliśmy swego czasu sprawozdanie z zebrania kolejarzy w Tczewie, na którym uchwalono gremjalnie zerwać z partyjniactwem i wstąpić w szeregi prorządowej organizacji — Federacji Kolejowców Polskich. Obecnie otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującego apel do wszystkich Kolejarzy pomorskich:

Apelujemy do Was, koledzy kolejarze, abyście zrozumieli i raz na zawsze zerwali z tymi, którzy tylko kłamstwem i demagogią się posługują. Wasze krwawo zapracowane grosze obracają na nieznane cele, a wszystko to co rządowe uważają za coś złego. My, koledzy kolejarze, jako pracownicy państwowi nie powinniśmy i nie możemy należeć do takiej organizacji lub związku, które łączą się z osławionym „Centrolewem“ i wszystko to, co rządowe potępiają i krytykują nie przebiegając w środkach.

My jako pracownicy państwowi musimy to zrozumieć, że obowiązkiem naszym jest należeć do takiej organizacji zawodowej, która pracuje dla dobra Państwa Polskiego i idzie ściśle we współpracy z BBWR. i Rządem, na którego czele stoi mąż najwięcej zasłużony całej Polsce i

jej narodowi Marszałek Józef Piłsudski, a taką organizacją jest związek Federacji Kolejowców Polskich.

My, koledzy zrozumieliśmy to i przyszliśmy do przekonania, że tylko taka organizacja, która idzie ściśle po linii prorządowej może nasz byt polepszyć i w tym przekonaniu na walnym zebraniu sekcji głosowaliśmy jednogłośnie za przejściem do związku Federacji Kolejowców Polskich w Tczewie.

Cieszymy się z tego, że zrozumieliśmy to, co każdy polski kolejarz zrozumieć powinien i z tego powodu apelujemy do Was koledzy, abyście i Wy w najkrótszym czasie przyszli do tego przekonania i poszli za naszym przykładem.

Zaznaczamy, że Federacja Kolejowców Polskich zalicza czas pobytu w innych organizacjach w całości i przyjmuje zgłaszających się jako starszych członków z wszelkimi prawami, na co wskazuje statut F. K. P. w Tczewie:

(—) Winter Adam, sekretarz.

(—) Winter Józef, prezes.

(—) Popp, skarbnik.

Wystawa „Dobry Eksport“ zdobyła pełne powodzenie

W Warszawie zamknięto zorganizowaną przez Państwowy Instytut Eksportowy wystawę, urządzoną w ramach konkursu pod hasłem „Dobry Eksport“, na której umieszczone były przesyłki towarów polskich, które odbyły transport zamorski do Buenos Aires przez Nowy Jork i z powrotem.

Wystawa była licznie odwiedzana, przyczem szereg firm eksportowych polskich zgłaszało zapytania co do zorganizowania nowego konkursu w możliwie najszerszym czasie.

Państwowy Instytut Eksportowy przewiduje, że nowy konkurs będzie mógł być zorganizowany

w roku przyszłym, przyczem chodziłoby o rozszerzenie go na różne artykuły eksportowe. W ramach obecnego konkursu brały udział w pierwszym rządzie produkty spożywcze. Nader pouczające wyniki konkursu przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia transportu zamorskiego artykułów polskich, mianowicie opakowania towarów oraz jakości produktów wywozonych z Polski ulegnie znacznej poprawie.

Należy podkreślić, że inicjatywa Państwowe-go Instytutu Eksportowego znalazła pełne uznanie wśród sfer gospodarczych.

POKOJE

7195 czyste i ciepłe z wodą bieżącą

blisko nowego dworca centralnego

w Warszawie, ul. Chmielna 31

poleca tanio

Zarząd HOTELU ROYAL

Zadajcie kart rabatowych.

Złota odznaka LOPP dla p. Wojewody Kirtiklisa

Dnia 7 listopada br. zgłosiła się do Pana Wojewody Pomorskiego delegacja Zarządu Okręgowego LOPP. w osobach: prezesa p. generała Stefana Paślowskiego, pp. Klanka i pułk. Wolszlegera jako wiceprezesów, p. insp. Wróblewskiego, sekretarza, oraz p. Dr. Łukowicza — skarbnika, która wręczyła panu Wojewodzie Złotą odznakę LOPP. za zasługi położone na polu popierania hasła, głoszonego przez Ligę na terenie województwa Wileńskiego i Pomorskiego.

Nowe naruszenie granicy przez samolot niemiecki

Pod koniec października br. zaszedł ponownie wypadek naruszenia granicy polskiej przez samolot niemiecki.

Mianowicie jednopłatowiec „D-2295“ w locie Radensfelde—Głisno—Reckow przeleciał na maksymalnej wysokości 200 m. ponad odcinkiem podczłuchowskim w pow. chojnickim.

Powtarzające się ostatnimi czasy wypadki naruszenia granicy na tym właśnie odcinku wykluczają możliwość zagubienia orientacji przez lotników, a wskazują raczej na lekceważenie przepisów granicznych.

Komisja bekonowa

Komisja bekonowa ma być w najbliższej przyszłości przekształcona na komisję artykułów zwierzęcych. Skład komisji przytem ma ulec bardzo nieznacznym zmianom, zakres jej prac natomiast będzie w znacznym stopniu rozszerzony. Powołanie do życia komisji artykułów zwierzęcych będzie miało niewątpliwie poważny wpływ na stosunki panujące w dziedzinie wywozu artykułów hodowlanych.

Na złom...

W tych dniach przybył do Stoczni Gdańskiej niemiecki statek s-s „Ortlode“ o pojemności 1140 ton brutto, będący własnością firmy Sedina w Szczecinie, celem rozzebrania na złom.

W późniejszym terminie mają ulec rozzebraniu na złom dalsze statki tej firmy przez Stocznia Gdańską.

Ciekawy objaw.

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławii NA KOSOVEM POLU.

Nie wiem, czy istnieje gdziekolwiek pobojuwisko, któreby na przybysze robiło tak wstrząsające wrażenie, jak Kosowe Pole, ta rozległa równina, gdzie się przed pięciu i pół wiekami dokonała olbrzymia tragedia, straszliwa w następstwach dla losów nie tylko już jednego narodu, ale i cywilizacji całego ówczesnego i późniejszego świata. Na innych wielkich polach bitewnych, choćby z okresu niedawnej wojny, ginęło nieraz więcej ludzi, niż tutaj, a krew poległych jeszcze bujniej zlewała ziemię. Na terenach innych sławnych walk nie ocalał również nieraz ani skrawek nietkniętego gruntu; całe okolice zmieniały się do niepoznaki, kamień nie ostawał się na kamieniu. Jednak niezmożony pęd ludzkiego ducha jest zbyt wieczny i zbyt uparcie żywotny: — zawsze i wszędzie po skończonych krwawych zapasach, z przerytej wojną ziemi niebawem wyrastało napowrót nowe życie, corychlej starając się zasklepić blizny.

Historja zna tylko jeden jedyny wypadek, gdzie gór wojny odbyte w dalekiej przeszłości nie dzwignęły się później ku nowemu życiu, ale przez całe wieki następne aż po dzisiejsze czasy dotrwał takim, jak wówczas, kiedy się na nim pokotem kładły setki tysięcy ludzkich istnień. Ten jedyny wyjątek to właśnie Kosowe Pole. Od pamiętnej bitwy serbskiego cara Lazara przeciw idącemu na Europę wojskom sultana Murata w r. 1389 — aż po dzień ukończenia wojny bałkańskiej w r. 1913 — szumiały tylko trawy i słychać było tylko krzyk orłów i jastrzębi nad tem pustkowiem, kryjącym opróżnione kości bohaterów.

21) W wydaje się to nieprawdopodobne: — a jednak jest faktem. Przez cały ten długi okres, barbarzyńskie okrucieństwo tureckie, na znak swej nieludzkiej wzdary dla podbitego narodu, nie tylko wzbraniało uprawy roli na tej ogromnej przestrzeni, ale nawet nie pozwalało nikomu osiedlać się tu w liczniejszych skupiskach. I dlatego wszystko tu zostało w swym krajobrazie takie, jakim je zotawił moment kosowskiej bitwy, ów historyczny dzień 28-go czerwca 1389. Stratowane końskimi kopytami lany najpiękniejszego czarnoziemu porosły tylko chwastem i burzanem, spalone osiedla słowiańskie i wyrabowane cerkwie rozspaly się w gruz, a na okolicznych górach zaborcza siekiera do cna wyrąbała sosnowe bory i zielone jąbrowy, żeby nie mogły służyć nawet za schronienie tym, co ocalili z pogromu.

Kosowe Pole — to jedno z ogniw w dziejowym łańcuchu hekatomb, jakimi zachodni świat okupować musiał obronę swej kultury i cywilizacji przed zalewem wschodniego barbarzyństwa, stosami trupów budując zaporę przeciw jego pochodowi. Ogniwo jedno z najbardziej dramatycznych, bo napięciem swego heroizmu napewno równe Termopilom, gdzie śmierć Leonidasa i jego rycerzy także kiedyś zagroziła niszycielskiemu Wschodowi drogę do całego ówczesnego świata kultury. O ileż smutniejsze jednak... Sława Termopil przetrwała nieprzerwanie w żywej pamięci wszystkich cywilizowanych ludów, począwszy od starożyt-

ności aż po dzisiejsze czasy. Wdzięczna ręka potomnych nie tylko do samych Hellenów wypisała na spisto- wej tablicy w termopilijskim wąwozie wiekopomne wezwanie: — „Przechodniu, powiedz Sparcie, że poginęliśmy, do ostatka wierni jej nakazowi“...

A tu? — Z jaką obojętnością odniosła się pamięć narodów Europy do kosowskiej bitwy, do tego zdarzenia, które w ogromnej mierze zadecydowało przeciw do kształtowaniu się ich własnej historii w dalszych stuleciach. Jakże niewiele ludzi Zachodu, bezpiecznie pożywając dary kultury, zdawało sobie kiedykolwiek sprawę, że spokój ich pożywania zawdzięcza bohaterstwu słowiańskiego żywiołu, co tu, na przedmurzu Europy wolał śmiertelnie się skrwawić, niż dopuścić do zagłady całego zachodniego świata w odmętach tego samego najczystszej potopy, w którym niedawno przedtem doszczętnie już zginął świat Bizancjum, świat wschodnio-europejskiej kultury. A krocząc po szerokich gościńcach i po krętych manowcach europejskiego rozwoju, jakże niewiele „przechodniów“ umiałoby powiedzieć, że tragedia słowiańskiego Leonidasa-Lazara rozegrała się na Kosowym Polu nie tylko w imię obrony zagrożonych ognisk domowych jednego narodu serbskiego, ale w imię tego samego nakazu obrony cywilizacji, który i Spartanom kazał wiernie ginąć — do ostatka.

Rzecz charakterystyczna: — hellenicki świat był zbiorowiskiem wielu szczepów, które zdołały się zdźwignąć na niezmierną wysoczyznę kultralnego rozwoju. Ale w chwili grozy — na heroizm poświęcenia zdobyć się umiał tylko jeden szczep — i to właśnie tylko ten, który uważano za kulturalnie „najniższy“, bo prosty w surowym prymitywie swego obyczajów.

(C. d. n.)

KRONIKA

czwartek
9
listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Gottfryda

Dzwartek Teodora

— Dyżur nocny aptek od dnia 6—12. 11. pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385 i Apteka przy pl. Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 1962, Apteka Tarasewicza, ul. Orla 8, tel. 146.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: — Wiedza radosna — Niewiarowicza.

Czwartek: — Przedstawienie zawieszono.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Szaleństwo amerykańskie”.
Apollo: — „Pożegnanie z grzechem”.
Bałtyk: — „Postrach gór” i „Uroda życia”.
Kryształ: — „Szpieg w masce”.
Marysieńka: — „Sześć godzin życia” i „Romans Cygański”.
Rewja: — „Podróż poślubna we troje” i rewja.

Słońce: — „Ulubienica Bogów”.

— CAŁY ROK CZEKAŁIŚMY NA NOWY FILM —
MARLENY DIETRICH
już wkrótce zachwyceni będziemy arcydziełem
PIEŚŃ NAD PIESNIAMI

Kalendarz zebrań

— Koło naucz. BBWR. Zebranie plenarne dn. 8 bm. o godz. 19-ej w sali Rady Grodzkiej.

— Koło 31, 32 i 33 BBWR. Zebranie wspólne dnia 8 b. m. o godz. 19-ej w sali ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta.

— Koła VIII BBWR przy D. O. K. P. — Zebranie dnia 9 bm. o godz. 20-tej w sali świetlicy K. P. W.

— Koło II Z. U. K. Zebranie plenarne dnia 8 listopada br. o godz. 19.30 w sali pod Lwem ul. Marszałka Focha. Obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie Zarządu i Komisji Rewizyjnej o godz. 18.30.

Towarzystwo Restauratorów. Zebranie dnia 9 listopada br. o godz. 16.40 w lokalu kol. Jana Buiza ul. Jagiellońska nr. 12.

— Rada Miejska. Posiedzenie dnia 9 listopada br. o godz. 18.30 w Ratuszu.

Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zebranie miesięczne dnia 8 listopada br. o godz. 20 w lokalu Jarnatha ul. Grunwaldzka.

Z miasta

— Wyjazd Niedzielskiego. Znany pianista Niedzielski opuścił Bydgoszcz udając się do Czechosłowacji na szereg koncertów. Radomatorzy słyszeć go będą mogli na recitalu Chopinowskim w Pradze, który nadawać będzie radiostacja Praska w czwartek 9 bm. o godz. 8.20 wieczorem. Następnie Niedzielski uda się do Londynu, gdzie wystąpi w Albert Hall'u już 12 bm.

— Młodzież żołnierska. Wieczornica urządzona staraniem Państw. Gimnazjum Klasycznego odbędzie się w auli gimnazjum przy placu Wolności dnia 8 bm. o godz. 20-tej.

— Tow. Śpiewu Piekarzy. Wieczorek familijny połączony z tańcami odbędzie się dnia 11 listopada br. w sali „Pod Lwem”

— Dyrekcja Poczty i Telegr. Uroczyste nabożeństwo za duszę b. wiceprezesa Dyrekcji Poczty i Telegr. s. p. Inż. Jana Bedernika odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8 rano w kościele parafji. Księża Misjonarzy na Bielawkach.

— Dancin. Staraniem Komitetu Obchodu Uroczystości 15-lecia Odzyskania Niepodległości odbędzie się dnia 11 listopada o godz. 21 Jancinę „Pod Orłem”

— Na bezrobotnych złożyli w październiku: Urzędy komunalne 1.450,32 zł, rzeźnicy 3.862,60 zł, Związek Lekarzy 150 zł, Seminarjum Nauczycielskie 8,53. Ogółem złożono 5.471,45 złotych.

— Targi. Z powodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada targi odbędą się nie w sobotę, lecz w piątek dnia 10 listopada.

— Tania jatka. Otwarta zostanie Tania Jatka w piątek dnia 10 listopada o godz. 8.30 do godz. 10. W sobotę dnia 11 listopada jatka będzie zamknięta.

Turniej brydżowy

Turniej brydżowy organizowany przez Polski Biały Krzyż wywołal w Bydgoszczy zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że Panie przygotowały cały szereg cennych nagród, a o palmę pierwszeństwa walczyć będą razem „mistrzowie z pałacami”. Zapisy na turniej przyjmuje się codziennie w lokalu Stow. Techników przy ul. Cieszkowskiego pomiędzy godz. 5—8 wieczorem do czwartku włącznie. A więc brydżiści do boju.

Przed atakiem gazowym na Bydgoszcz

Nauczmy się uszczelniać mieszkania

Wiele się mówi i pisze o niebezpieczeństwie jakie zagrażać będzie ludności cywilnej na wypadek wojny ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego. Można jednak stwierdzić, że mało jest ludzi, którzy zdają sobie sprawę z siły niszczącej lotnictwa, a jeszcze mniej takich, którzy umieją się przed nią chronić.

W czym tkwi to niebezpieczeństwo? W kolosalnej sile materiałów wybuchowych i w gazach trujących, którymi mogą być i będą ładowane bomby lotnicze.

Jak więc się przed tem niebezpieczeństwem zabezpieczyć? Już wiele osób dziś wie, dzięki licznym kursom, organizowanym przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, że z każdego pokoju, z każdej izby mieszkalnej można prostym sposobem zrobić tak zwane pomieszczenie uszczelnione, które przez kilka godzin może dać bezpieczne schronienie wszystkim domownikom.

Pomieszczenie to musi być tak przygotowane, aby wszystkie otwory jak drzwi, okna, piece itp. nie przepuściły powietrza z zewnątrz do

mieszkania.

Każda rodzina powinna upatrzeć sobie zgóry jedną izbę na pomieszczenie uszczelnione i nauczyć się odpowiednio ją przygotować.

Pomyślmy o tej sprawie już dzisiaj. Jutro może być za późno.

Wobec zbliżających się ćwiczeń biernej obrony przeciwlotniczej na terenie naszego miasta, apelujemy do wszystkich mieszkańców Bydgoszczy, aby w czasie ćwiczeń zastosowali się ściśle do obwieszenia Prezydenta Miasta. Przedewszystkiem każdy winien zachować jaknajwiększy spokój, chroniąc się do własnego mieszkania względnie do najbliższej bramy.

W tym celu apelujemy, aby właściciele domów zarządzili otwarcie bram, ułatwiając w ten sposób ukrycie się ludzi, pojazdów konnych i samochodowych.

Oszuści w sukniach zakonnych

Na terenie naszego miasta pojawiło się znowu dwóch oszustów, którzy w pomysłowy sposób naciągają naiwnych

Tym razem mamy do czynienia z osobnikami wykorzystującymi religijność i uczucia humanitarne społeczeństwa bydgoskiego. Oszuści podszywając się bezczelnie w ubiór zakonników zgromadzenia Braci Misjonarzy św. Franciszka kwestują na budowę kościoła w Jastkowie Lubelskim.

I nic nie wskazywałoby na ich oszukaństwo, gdyby nie list przełożonego Zgromadzenia do miejscowych władz śledczych, że niej. Słowiński Ekspedyt Antoni, skradł dwie książecz-

ki kwestarskie, przy pomocy których zbiera pieniądze dla... siebie.

Jedna książka pochodzi z Zakładu Braci Misjonarzy z Częstochowy, druga została skradzioną ks. Modrzejewskiemu z Jastkowa Lubelskiego.

Sprytny oszust ubrał się w zakonny habit i razem z drugim osobnikiem, podającym się za kleryka, nieustalonego jeszcze nazwiska, obchodził domy i instytucje, wydłużając pieniądze. Władze policyjne czynią energiczne dochodzenia celem ujęcia kombinatorów, ukrywających się jeszcze w naszym mieście.

Nabierał na „spadek po dziadku w Ameryce”

Smiały oszust grasuje w Bydgoszczy

Jeszcze nie przebrzmiały echa śmiałego oszustwa dokonanego przez niej. Wiśniewskiego, który przedstawił się pewnemu obywatelowi bydgoskiemu jako magazynier cukrowni nakielskiej i pod pozorem zakupu cukru po bardzo niskich cenach wyłudził od niego pokaźną sumkę 530 zł. — aż tu znowu dochodzi wieść o nowym sprytnym kawale pomysłowego oszusta.

Grasuje mianowicie na terenie Bydgoszczy jakiś osobnik, który w bardzo dowcipny sposób nabiera naiwnych obywateli bydgoskich.

Na kilka dni przed dokonaniem wyczynu oszukańczego pomysłowy ten osobnik, używający fikcyjnego nazwiska Jankowskiego, robi dokładny wywiad całej rodziny tyczący upatrzonej ofiary, poczem przystępuje do przeprowadzenia wcale oryginalnego pomysłu.

Przed kilku dniami oszust zjawił się w mieszkaniu pana L. i po przedstawieniu się zaczął w sposób bardzo wymowny przedstawiać koleje swego życia oraz plany na przyszłość. Dominującym wszakże punktem całego opowiadania był spadek po dziadku w Ameryce wysokości 100.000 dolarów, po którego odbiór musi się zgłosić w

ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Nie mając jednak pieniędzy potrzebnych na podróż do stolicy, pozbawiony jest perspektywy prędkiego otrzymania dolarów. Poprzednio był już u siostry p. L. (tu określa jej wygląd wzgl. miejsce zamieszkania oraz stanowisko społeczne), która mimo wielkiej chęci pomocy, nie mogła mu dać pieniędzy, gdyż ich nie miała. Liłtościwa siostra współczując jednak nieszczęściu bliźniego, dała mu adres brata, który napewno użyczy mu pomocy.

Pan L. słysząc o swej siostrze i nie przeczuwając żadnego podstęp, dał całą gotówkę, błogosławiąc jeszcze na drogę oszusta. Jankowski wzdragał się początkowo przyjęcia ofiarowanej sumy, którą przyobiecał zwrócić natychmiast po podjęciu spadku, poczem pieszcząc się w podziękowaniach odszedł... na zawsze.

Po niewczasie dopiero spostrzegł się pan L., że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, gdyż siostra, do której o tej sprawie pisał, nic o niej nie wiedziała.

Oszust ten nabrał już w ten sposób kilku znanych obywateli Bydgoszczy.

I kobietom nie wolno znieważać policji

Funkcjonariusz policji państwowej przy pełnieniu swej ciężkiej służby musi mieć posłuch i poszanowanie, gdyż stoi na straży prawa i porządku. Kto przeszkadza policjantowi w służbie, lub dopuszcza się wobec niego zniewagi, występuje przeciw prawu i zasługuje na surowe ukaranie.

Sąd Grodzki zasądził w zeszłym tygodniu za to przewinienia kilka osób, a mianowicie:

Bronisława Wojciechowska za ordynarne odezwanie się do posterunkowego słowami: „czego ten drań tu nachodził”, otrzymała dwa miesiące aresztu bez zawieszenia.

go ten drań tu nachodził”, otrzymała dwa miesiące aresztu bez zawieszenia.

Czarnowska Ludwika, za zniewagę st. posterunkowego Mąki, również dwa miesiące z zawieszeniem kary na lat trzy.

Januszevska Pelagja, podczas dokonywania w jej mieszkaniu rewizji, wyraziła się do policjantów, „wy cholery, co tu macie do szukania”, za co otrzymała sześć tygodni aresztu, bez zawieszenia.

Niechże to kary będą przestrożą dla innych.

Marlena Dietrich, kobieta o stu obliczach

W ogólnej atmosferze banalności i monotoności, jaka ostatnio zapanowała w repertuarze filmowym, oświecającym błyskiem jest najnowszy, przebojowy film Paramountu p. t. „Pieśń nad pieśniami”, reżyserji genialnego Roubena Mamouliana z nieporównaną bohaterką ekranu, nadkobietą o stu obliczach, Marleną Dietrich, w głównej roli. Z dzieł prostych, najwiedzielszych, którą kaprys losu wyniósł na wyżyny dzięki jej specyficznemu urokowi erotycznemu, działającemu jak narkotyk na pięć myśk, stworzył Mamoulian epokowy film, trzymający widza w nieustającym napięciu. „Boska Marlena” w filmie tym rozacza tyle zmysłowego aromatu, tyle gradacji napiętności, że

przewyższa swą kreacją wszystko to, co widzieliśmy dotychczas. Jej kosmiczny, zjawiskowy talent zajaśniał tysiącem nowych barw i odcieni.

Powstało dzieło, jakiego jeszcze nie oglądano na ekranie. Fascynujący ten obraz otworzył wielki sezon w kinie „Adria”.

Echa napadu na marynarza

W związku z notatką naszą p. t. „Krwawa awantura w parku Jana Kazimierza” dowiadujemy się, iż bosmana arterji nadbrzeżnej p. Zdzisława Fieka napadli nieznani złoczyńcy z tyłu, zadając mu ciężką ranę w nogę i rękę. Na skutek upływu krwi p. Fieck stracił przytomność i obecnie stopniowo ustalony został przebieg zającia. Policja czyni dochodzenia celem ujęcia złoczyńców.

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich

Ubiegłej soboty w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia zagadnień polsko-niemieckich” zwołane przez p. prezydenta Barczewskiego. Obrady zagał p. radca Podoski przedstawiając cel i zadania mającego otworzyć się komitetu. Po krótkiej dyskusji postanowiono wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa, a w czwartek dnia 16 bm. urządzić zebranie z referatem na temat Prus Wschodnich.

W związku z zebraniem sobotniemu nasuwa się uwaga, iż byłby już czas najwyższy unormować stosunki w bydgoskim Z. O. K. Z. powołując nowy zarząd któryby z zapałem wziął się do pracy.

Z życia XXIII Koła BBWR

Ostatnio odbyło się miesięczne zebranie XXIII Koła BBWR. urzędników Izby Kontroli Rachunkowej P. i T. we własnej świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 5.

Po zagajeniu prezesa Koła p. Łobody, p. dr. Szymanowski wygłosił zajmujący referat „O hygienie”. Wykładowca omówił najważniejsze zachorzenia i uszkodzenia organu wzrokowego, podając wstępne środki zapobiegawcze i kojące przy ważniejszych chorobach. Wykład uzupełnił anatomiczny wykres poszczególnych części oka.

Następnie p. prof. Garbicz przeprowadził analizę dotychczasowego i obecnego ustroju samorządowego, objaśniając zebranych o obecnych przepisach wyborczych do Rady Miejskiej.

Obydwa referaty były wygłoszone przejrzyście i wyczerpująco, za co prezes Koła złożył prelegentom podziękowanie.

Samobójstwo cukiernika

Ok. godz. 7.30 dnia wczorajszego zgłosił się do Komisarjatu P. P. p. Bernard Dombek zam. przy ul. Krakowskiej 16, meldując, że między godz. 5 a 6 rano popełnił samobójstwo przez powieszenie teś jego 45-letni majster cukierniczy niej. Ryszard Poppe. Przybyli na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego skonstatał śmierć, poczem zwłoki denata odstawiono do kostnicy. Przyczyny targnięcia się na własne życie narazie nie są znane.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń-Warszawa 2,26 6,23, 8,06, 13,15 15,43, 19,37 21,50 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35 17,01, 19,35.

Kościeryna-Gdynia 0,55 17,40.

Nakło-Piła 3,45 8,05 14,35 19,47 0,01.

Unisław-Brodnica 5,10 8 11, 13,33 16 06 21,00.

Inowrocław-Poznań 3,50 6,14 8,04 11 45 14 15, 15,47 20 35 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02 7,45 13,36 18,40 23,06.

Inowrocław-Krasnica-Herby Nowe 6,14 14,15 22,59.

Gdzie się miłanie

Zakład kapielowy „Sanitas” Gdańska 27, w podwórzu.

Zdronie

Sanitas, Gdańska 27 kąpiele lecznicze i elektroterapia.

Instytutu Kosmetyczne

„Cedib”, Bydgoszcz, Słowackiego 1, po powrocie z Wiednia wznowił przyjęcia. Masaże, naświetlania. Dyplomy: paryski, wiedeński, warszawski.

Restauracje i kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wysmienite ciastka.

U kof. i co będzie?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro.

Wióknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcz damskie.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty muzyczne.

F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany. Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcz damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i ubuwie tano.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13—43. Hurt i detal. Zyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.

Mebel wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.

Skóry i przybory szewskie, Pomorska 28.

Pianina, sprzedaż fabryczna, 20 % taniej — dogodne warunki. O. Malewski, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060.

J. Kempński i Ska, Długa 64, konfekcja damska i męska.

Kapelusze damskie, trykotaże i galanterja, najtańsze źródło. B. Wertans, Hurtownia, Długa 48, Detal, Kościelna 4.

Antykwaryjaty i domu Komis.

„Stala okazja”. Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

Masowe samobójstwo w Bydgoszczy

Rodzice z czworgiem nieletnich dzieci zatruli się gazem

W dniu wczorajszym władze śledcze w Bydgoszczy zaalarmowane zostały ścinającym krew w żyłach wypadkiem masowego samobójstwa rodziny Wojciechowskich zamieszkałych przy ul. Zduny nr. 10. Lotem błyskawicy rozeszła się w południe wiadomość, iż w jednym z domów przy ul. Zduny uległo zatruciu gazem świetlnym 6 osób. Wysłany natychmiast na miejsce wypadku nasz sprawozdawca zastał już tam władze policyjne z p. podkomisarzem Czernomskim i aspirantem Zengerem na czele.

W domu przy ul. Zduny nr. 10 na parterze zamieszkiwała od dłuższego czasu rodzina Wojciechowskich, składająca się z ojca, 43-letniego Stanisława, matki, 40-letniej Stefanii oraz czworga dzieci w wieku od lat 5—12.

Wojciechowski zatrudniony był jako porządkujący w jednej z firm obuwicznych w

Gdańsku. Mimo ciężkiej pracy Wojciechowski nie był w stanie opędzić wydatków na utrzymanie licznej rodziny, skutkiem czego popadał stale w dług. Między innymi od roku już przeszło nie płacił czynszu za mieszkanie.

W dniu wczorajszym przed godz. 12 w południe lokatorzy domu udał się do zarządcy p. Weckiego, komunikując mu, że w całej posesji czuje się silny zapach gazu. Wecke po sprawdzeniu wszystkich rur w korytarzach zauważył, iż w mieszkaniu Wojciechowskich panuje dziwna cisza, a mieszkanie zamknięte jest od wewnątrz. Administrator wybił szybę w drzwiach wejściowych i wówczas buchnął na niego czad gazowy. Po otwarciu drzwi w mieszkaniu znaleziono bez oznak życia całą rodzinę Wojciechowskich. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast dr. Chelkowskiego, który stwierdził śmierć, po chwili zaś przyby-

li pp. prokurator Bleidor, sędzia Neuman oraz dr. Nowakowski.

Już pierwsiastkowe śledztwo ustaliło, że Wojciechowscy postanowili odebrać sobie życie, a nie chcąc zostawiać na łasce losu dzieci, postanowili zatruci się gazem z niemi. Plan zamachu samobójczego opracowali Wojciechowscy w najdrobniejszych szczegółach, uszczelniając okna i zawieszając kotary w przejściach w ten sposób, aby cała fala gazu przeszła do pokoju dziecięcego. Jak przypuszczają należy, Wojciechowscy zdecydowali się wykonać swój plan dopiero późnym wieczorem, gdy dzieci spały już twardym snem. Po decyzji, Wojciechowski położyła się do łóżka z jedną ze swych cecerek, a Wojciechowska odkręciła w kuchni kurki gazowe i usiadła w fotelu w pokoju dziecięcym, czekając na śmierć.

Straszliwy ten wypadek wywołał w mieście ogólne przynębnienie.

Chełmno

— Zebranie Koła robotniczego BBWR. W niedzielę odbyło się zebranie miesięczne Koła rzemieślniczego i robotniczego, na którym omówiono sprawy org. Towarzystw, aktualną wyboreze i t. p. Przemawiał p. Mikolajczyk (robotnik), p. Janiszewski (malarz), mec. dr. Michalski, prezes Bloku Gospod. Narodowego oraz kier. sekret. Łukasik.

Zebrani uchwalili iść w wyborach zwartą ławą za Narodowym Blokiem Gospodarczo-Społecznym.

W sprawie prac doraźnych z inicjatywy Koła wyjechała do Województwa delegacja robotnicza. Fundusz Bezrobocia w silnym tempie przygotowuje na najbliższe dni wydawanie artykułów pierwszej potrzeby (węgiel, kartofle itp.) niezależnie od akcji odzieżowej dla najbardziej potrzebujących, uruchomienia kuchni i t. p.

— Wypadek samochodowy żydowskich handlarzy. Jadący z Góliba samochód na jarmark w Świeciu wywrócił się koło Gazowni, wysypując na bruk 8 żydków-handlarzy, którzy zostali poturbowali. Jeden z nich, Szwarzefus został przewieziony do Lecznicy.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemysłowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,50—13,85
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,50—10,00
Otręby pszenne	9,00—9,50
Otręby pszenne grube	9,50—10,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniane	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorzycza	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:
1605 ton w tem 535 ton żyta, 157 ton pszenicy, 70 ton jęczm. brow., 210 ton jęczm. przem., 220 ton owsa, 44 ton maki żytniej, 43 ton maki pszennej, 17 ton otrąb żytnich, 58 ton otrąb pszennej, 30 ton otrąb jęczmienianych, 60 ton grochu Wiktorja, 28 ton maku nieb., 15 ton wyki, 30 ton ziemniaków fabrycznych, 60 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 2743 ton.
Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 7 XI 1933 r.	
WALUTY.	
Belgia	124,25—123,94
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,30—172,87
DEWIZY.	
Holandja	359,35—358,45
Kopenhaga	126,60—126,00
London	28,32—28,19
Nowy Jork	5,76—5,73
Nowy Jork telegr.	5,77—5,74
Oslo	
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	146,15—143,80
Szwajcaria	172,57—172,14
Włochy	46,85—46,73
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Charzykowo ośrodkiem letniskowym i turystycznym Pomorza

Przygotowania do sezonu zimowego i przyszłorocznego sezonu letniego

Perłą wśród miejscowości letniskowych na Pomorzu jest znane już dziś szeroko nawet poza granicami kraju Letnisko Charzykowskie w powiecie chojnickim, położone nad brzegami pięknego, dużego jeziora. Bogactwo wód i lasów otwiera przed tem letniskiem duże możliwości rozbudowy pod warunkiem jednakże, że będzie ona wykonywana wedle dobrze przemyślanego planu.

Ubiegły sezon letniskowy w Charzykowie wykazał dużą frekwencję letników, przede wszystkim zaś znaczny ruch turystyczny i sportowy, koncentrujący się na miejscowym jeziorze, oraz na wodach pobliskiego dorzecza. Miejsce przodujące zajęł tu oczywiście sport wodny. W przystani charzykowskiej już dziś znajduje się ponad 100 łodzi wszelkiego typu, część których stoi do dyspozycji letników bezpłatnie. Większość przybyłych jednak miała ze sobą własne kajaki, ruch których w ubiegłym sezonie był bardzo znaczący.

Poza obfitością wód atrakcją dla letników stanowią przepyszne ostępy leśne, własność i duma miasta Chojnice. Lasy te dochodzą do jeziora przy leśniczówce „Wolność”. Niestety jednak droga prowadząca stamtąd do letniska jest przetrwana mokradłami, wskutek czego komunikacja jest niesłychanie utrudniona. To też oddawna już wentylowany jest projekt połączenia leśniczówki z letniskiem bulwami nadbrzeżnymi, a wykonanie tego zamiaru miałoby niewątpliwie rozstrzygający wpływ na rozwój Charzykowa.

Również od kilku lat trwają starania Towarzystwa Turystycznego i miasta Chojnice o zaliczenie Charzykowa do urzędowo uznanych letnisk. Miało to duże znaczenie dla rozwoju letniska i niewątpliwie pobudziłoby jego rozbudowę.

Już obecnie letnisko przygotowuje się do sezonu na rok 1934. Zamierzona jest budowa kilku nowych willi (nad brzegiem jeziora powstało niedawno 5 nowych budowli mieszkalnych), powiększone będą przechodnie dla łodzi oraz garaże. Na sezon sportów zimowych buduje się kilka nowych jachtów ślizgowych międzynarodowej klasy, jak również nową serię wyprawianych jolek dla żeglugi przyszłorocznej. W projekcie jest także rozszerzenie nabrzeży kąpieliskowych i budowa nowych plaż przy łązienkach. Właściciele parcel budowlanych zaś zamierzają pozakładać nowe kwiatniki i uzupełnić nadbrzeżny drzewostan.

Z uwagi na wzrost popularności letniska aktualna stała się sprawa budowy kaplicy, brak której odczuwały przedewszystkiem licznie obo-

zujące w okolicy w sezonie letnim zastępy młodzieży.

W bieżącym okresie zimowym zapowiedział swój przyjazd zespół Akademickiego Klubu Sportowego z Warszawy w celu zapoznania się ze ślizgowictwem na jeziorze charzykowskim. Na sezon letni zaś różne kluby sportowe zamierzają skorzystać z miejscowego ośrodka żeglarskiego, aby urządzić tam kursy sportów wodnych. Poredto jedno z biur turystycznych zamierza uruchomić do Chojnice trzy wycieczki zbiorowe z Warszawy specjalnymi pociągami w celu zwiedzenia letniska charzykowskiego.

Notujemy te objawy zainteresowania się

Charzykowem z zadowoleniem, gdyż są one dowodem wzrastającej popularności letniska w całym kraju. Z drugiej strony jednak byłoby pożądanym, aby czynniki miejscowe również okazały inicjatywę w tym kierunku, wydając odpowiednie prospekty i rozlepiając afisze we wszystkich centrach ruchu kolejowego.

Jak się dowiadujemy, sprawy te są już w trakcie opracowania, a w przyszłym roku ukazać się na naszych dworcach afisze z widokami Charzykowa, dla wygody turystów zaś wydany będzie specjalny przewodnik po jeziorze i dorzeczu kaszubskim.

Wierny koń przywiózł do domu martwego gospodarza

Żona rolnika Łukasza Dorsza, zamieszkała w Krzywogonicy, pow. tucholskiego, oczekiwała powrotu swego męża, który wyjechał wozem do sąsiedniej wsi w gościnę, niepokojąc się z powodu zwłoki.

Gdy wreszcie wóz zjechał na dziedziniec, wyszła uradowana na spotkanie. Jakież jednak ogarnęło ją przerażenie, gdy zauważyła martwego męża, leżącego na wozie!

Wezwany lekarz stwierdził, że Dorsz zmarł w czasie drogi śmiercią naturalną. Koń znając drogę sam wrócił do domu.

Programy radiowe

ŚRODA, DN. 8 PAŹDZIERNIKA
Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Dziennik poranny; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Koncert z płyt; 12,38 Pieśni w wyk. chóru Kozaków Dońskich (płyty); 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Arie i pieśni w wyk. B. Prywanom-Kiszycerowej; 16,25 „Listy od dzieci”, omówi W. Tatariewicz-Malkowska; 16,40 Skrzynka pocztowa, omówi dr. M. Stępowski; 16,55 Muzyka salonowa (płyty); 17,05 Recital skrzypcowy R. Krongoldówny. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 17,50 „Skrzynka pocztowo-rolnicza”; 18,00 Odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce”, wygł. p. Kaz. Duch, podsekretarz stanu w Min. Op. Społecz.; 18,20 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa Teatru „Cyganeria” pod dyr. Z. Górzynskiego i R. Gierasieńskiego (wesole monolog); 19,25 Eugeniusz Małaczewski: „Baśka Murmańska”, opowiadanie. Kwadrans literacki; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Przemówienie z okazji 15-tolecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Powrót Polski nad Bałtyk”, wygł. Min. inż. Eug. Gwiatkowski; 20,15 Transmisja z Konserwatorium. Koncert Stow. Miłośników Daw-

nej Muzyki. Wyk.: Orkiestra kameralna pod dyr. K. Wilkomirskiego, A. Szlepińska (sopr.), Zb. Drzewiecki (fortepian) i I. Rosenbaum (akomp); 22,30 Muzyka taneczna; 23,05 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje radjostacji zagraniczn. krajowych.

15,40 Poznań: Pieśni w wyk. Lindy Kamieńskiej.

16,40 Kraków: Feljton „Przez moje okno” wygł. red. J. Bajsanowicz.

22,10 Odczyt w języku esperanto: „Piętnastolecie odrodzenia Polski” — piera prof. B. Pochmarskiego, wygł. p. T. Hodakowski.

Najciekawsze audycje radjostacji zagraniczn.

16,15 Davenport. Koncert symfoniczny.

21,15 Koncert symfoniczny.

19,00 Wiedeń: Recital wiolonczelowy Gaspara Cassada.

20,05 Praga: Koncert symfoniczny poświęcony utworom Luka.

CZWARTEK, DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1933.

7,20 Muzyka poranna z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 11,45 Kom. Min. Ośw. i Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy. 12,05 Orkiestry wiejskie (płyty). 12,35 IV koncert szkolny z Filharm. Warszawskiej. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Muzyka salonowa w wyk. zespołu W. Wilkosza. 16,40 Odczyt p. t. „Co kobieta wnosi do pracy społecznej”, wygł. p. M. Skarżyńska. 16,55 Recital śniawczy J. Gobla-Tarnawy (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 17,20 Pieśni Beethovena i Wolfa w wyk. E. Hoffmanowej (msopr.). 17,50 „Coś o serach dla rolników i smakoszy”, wygł. inż. Edw. Baird. 18,00 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”) p. t. „Sprawa robotnicza”, wygł. p. J. Hoppe. 18,20 Słuchowisko p. t. „Sen wieczoru jesiennego”, p. g. d'Annunzia. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 20,00 Przemówienie z okazji 15-tolecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Ustrój Rzeczypospolitej”, wygł. prezes Walery Sławek. 20,15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrocka i E. Gisteldt (śpiew). 21,15 „Skrzynka poczt. techn.”, omówi p. W. Frenkiel. 22,15 Muzyka taneczna.

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod nr. 200 przy firmie: Pierwsza Gdynska Palarnia Kawy Spółka z ograniczoną poręka w Gdyni, dnia 30 sierpnia 1933 dopisano, iż udzielono prokury Marcie Kąkolównie w Gdańsku-Oliwie Zlec. 1238 7261 Sąd Grodzki w Gdyni

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 9 listopada br., o godz. 11-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę przy ulicy Groblowej 2/4 u p. Kaube, następujące przedmioty: 1 pianino skrzydło, 1 bufet dębowy, 1 zegar stojący, 1 szafa biblioteczna, 1 kredens duży, 1 biurko dębowe.

3243/33 7271 (—) Maćkowiak Komornik Sądowy

Szkoła tańców

Janiny Werny Powróciłam z Paryża przywiozłam duży zasób nowości. Ostatnia nowość Paryża, taniec Cubanne. Nowy kurs rozpocznie 12 listopada Toruń, Prosta nr. 22. 7202

Na polowania

zaopatrzyć się w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej Toruń, Łużenna 32. Ceny niskie. 6588

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach zniżonych 9251

Szkołki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Lulkowo Cenniki na żądanie bezpłatnie

Cement

marki Górka, Wysoka, Szczakowa, Klucze itd.

dostarczają natychmiast po najniższych cenach hurtownych

STANEK I SKA.

Fabryk Papy Dachowej Hurtownia Materjałów Budowl. w Grudziądzu ulica Młyńska 16 Telefon 211.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Lotnicy polscy w Moskwie na uroczystościach rewolucji październikowej

Moskwa, 8. 11. (PAT.) Wczoraj z okazji 15 rocznicy istnienia związku sowieckiego odbyła się na placu Czerwonym w Moskwie doroczna parada wojskowa. Defiladę poprzedziło przemówienie przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Tuchaczewskiego, w zastępstwie wyznaczonych w ciągu ostatniego roku sukcesów polityki sowieckiej.

Po tem przemówieniu przed mauzoleum Lenina, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele — przeddefilowały oddziały wszystkich rodzajów broni a m. in. z górą 500 czołgów oraz wielka ilość zmotoryzowanej artylerii. Defiladę przyjmował Tuchaczewski, w zastępstwie bawiącego w Turcji Woroszyłowa. Wśród attachés wojskowych, przyglądających się defiladzie znajdowali się bawiący w Moskwie lotnicy polscy, z pułk. Rayskim na czele.

Po rewji podeszli do oficerów polskich komisarz spraw wojsk. Tuchaczewski, w towarzystwie szefa sztabu Jegorowa, szefa awiacji Alksnisa, szefa marynarki Orłowa, przedstawiciela Ossoawjachimu Eidemana, którzy powitali polskich lotników.

Moskwa, 8. 11. (PAT.) W godzinach popołudniowych lotnicy polscy zwiedzili pięknie udekorowaną stolicę związku sowieckiego, wieczorem zaś obecni byli na dorocznym przyjęciu, wydanym przez prezydenta Kalinina z okazji rocznicy rewolucji.

„Zwiedza” zamieszcza w dzisiejszym numerze fotografie i życiorys pułk. Rayskiego, podkreślając jego wielkie zasługi w dziele organizacji polskiego lotnictwa. Pismo wskazuje na sukces awiacji polskiej, mianowicie lot kpt. Karpińskiego, Skarżyńskiego, Bajana, Dudzińskiego, Hynka i por. Burzyńskiego oraz wyraża szacunek dla samolotów polskiej konstrukcji.

Moskwa, 8. 11. (PAT.) Podczas bankietu, wydanego na cześć polskiej delegacji lotniczej przez szefa sowieckiej awiacji wojskowej Alksnisa, na którym obecni byli najwyżsi dowódcy lotnictwa sowieckiego, z prezesem Ossoawjachimu Eidemanem i szefem awiacji cywilnej Unschlichtem na czele, członek kolegium komisarzatu ludowego spraw zagranicznych Stomoniaków oraz członkowie poselstwa polskiego in corpore, nastąpiła pomiędzy gen. Alksnisiem i pułk. Rayskim wymiana toastów.

W Poznaniu wyleciał w powietrze

Poznań 8. 11. (PAT.) Wczoraj rano nastąpił jeden z domów przy ul. Wierzbicice wzbuch gazem świetlnym, którego przyczyną było pęknięcie rury gazowej i nagromadzenie się w znacznej ilości gazu w piwnicy domu. Kilka osób zeszło z zapalonymi świecami do piwnicy szukając miejsca ułatwienia się gazu. W tej chwili nastąpiła eksplozja, w której wyniku poza częściowym zniszczeniem domu, kilka osób odniosło poważniejsze obrażenia.

Pod wagonem kolejowym z Samary nad Wołgą do Katowic

(o) Katowice 8. 11. (tel. wł.) Niezwykłego dowodu wytrzymałości dokazał pewien młody chłopiec, który pod wagonami kolejowymi przyjechał z Samary nad Wołgą do Katowic. Podróż młodocianego „trampa” trwała rok. Udzielił się w nią poszukując swej babki, która jak się okazuje, mieszka w okolicach Kowla. Chłopca, który się nazywa Jan Straszyniuk, odwieziono do babki.

Gdańsk nie chce polskiego masła

Jak się dowiadujemy, władze gdańskie odmówiły wszystkim polskim handlarzom masła, mieszkającym na terenie Wolnego Miasta oraz przybywającym z Pomorza do Gdańska prawa sprzedawania masła na terenie Wolnego Miasta.

Gen. Alksnis oświadczył: „Jestem szczęśliwy, że przypadło mi w udziale powitać w osobie pana pułkownika lotnictwa polskie. Młode lotnictwo polskie w krótkim czasie pod kierownictwem pułk. Rayskiego, osiągnęło sukcesy, które Rzeszopolita może się poszczycić. Wzajemne wizyty dają możliwość zbliżenia pomiędzy lotnictwami wojskowymi obu krajów”.

Następnie gen. Alksnis wyraził głębokie podziękowanie za wyjątkowo serdecznie przyjęcie, jakiego doznał w Polsce lotnicy sowieccy Ingaunis i Turzański.

„Mamy nadzieję, mówił generał, że państwa wizyta i pobyt wśród nas pozwolą panom zaznajomić się z naszymi zdobyczami zwłaszcza

w dziedzinie konstrukcji samolotów i przyczyni się do wzmocnienia przyjaźni polsko-sowieckiej, w celu zabezpieczenia pokoju”. W zakończeniu gen. Alksnis wznosił toast na cześć rozwoju lotnictwa polskiego.

Pułk. Rayski w imieniu lotnictwa polskiego i armii polskiej podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził przekonanie, że lotnicy sowieccy wynieśli z pobytu w Polsce przeświadczenie, iż byli przyjmowani z całym sercem, a nie z zewnętrznych pobudek. Pułk. Rayski wyraził daleką nadzieję, że jego przybycie do Z. S. R. R. przyczyni się do zbliżenia nie tylko między lotnictwami, lecz również między obu armiami i narodami. W końcu wznosił toast na pomyślny rozwój lotnictwa sowieckiego.

Pokaz książki polskiej w apartamentach p. min. Becka

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Wczoraj w prywatnych apartamentach p. ministra Spraw Zagr. Becka odbył się pierwszy pokaz eksponatów, przeznaczonych na wystawę książki polskiej zagranicą, która otwarta będzie w kamienicy Baryczków od dnia 15 listopada do dnia 15 grudnia br.

Pokaz zaszczylił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką. Obecni byli również przedstawiciele rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, szefowie zagranicznej misji dyplomatycznej, autorzy, przedstawiciele prasy oraz wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr.

Obiecująca młodzież Witosowa... Pogrzeb polityczny działacza ludowego

(o) Kraków 8. 11. (tel. wł.) 28 października w Wadowicach Dolnych, w powiecie mieleskim zmarł prezes Związku Młodzieży Wiejskiej Ogórzełek. Ponieważ zmarły odmówił przyjęcia ostatnich Sakramentów Świętych, miejscowi proboszcz ks. Franciszek Wójcik nie zgodził się na urządzenie mu pogrzebu katolickiego. Mimo to członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej wdarli się do kościoła ustawili wbrew zakazowi proboszcza na środku nawy kiel-

nej katafalk, na którym złożono zwłoki zmarłego, i kilka godzin bili w dzwony, poczem ciało zmarłego zawieźli na cmentarz parafjalny, gdzie wysławiali jego rzekome zasługi znani działacze „Stronnictwa Ludowego” Franciszek Maj, Władysław Starzyk i Antoni Rybak.

Władze administracyjne poleciły wszcząć dochodzenie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Przy drzwiach zamkniętych toczy się w Warszawie proces szpiegowski

(o) Warszawa 8. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się ciekawa rozprawa przeciwko 10 oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Proces ten pozostaje w ścisłym związku z aferą szpiegowską straconych przed roktem Borakowskiego i Bakowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli Stella Hilario, Estera Ładowska, Benjamin Ładowski, Izidor Berkowski, Władysław Kuźnicki, były asesor sądowy w Łodzi, prawosławny, jego przyjaciółka Marjanna Plotnickówna z zawodu nauczycielka, Franciszek Czermanowski, Andrzej Skoniak, i Franciszek Majewski, brat tancerki z „Adrii” Majewskiej, którą skazano w spra-

wie Borakowskiego i Bakowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie.

Na rozprawę powołano 63 świadków, wśród których znajduje się i wspomniana przed chwilą Majewska, którą przewieziono do Warszawy z więzienia w Sieradzu. Zeznawać również będą w charakterze świadków dwaj skazani za szpiegostwo osobnicy Teplicki i Mikuta. Pierwszy z nich odsiaduje karę ciężkiego więzienia na świętym Krzyżu. Jest to tak niebezpieczny przestępca, że na rozprawę warszawską sprowadzić go musiano pod specjalną ochroną.

Obrońcy oskarżonych podjęli się szereg wybitnych adwokatów warszawskich.

Sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Niesumienni skarbowcy z Grodna odpowiadają przed sądem za swe malwersacje

Grodno 8. 11. (PAT.) Onegdaj w Sądzie Okręgowym w Grodnie rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Na ławie oskarżonych zasiadli były naczelnik Urzędu Skarbowego Leon Łuba, dalej jego zastępca Eljasz Kroczykiewicz, buchalter Władysław Molendo, oraz kupcy Mojżesz Chałef, Izaak Hirs, Geszel Joel oraz Chaím Kamiński.

Nadużycia popełniane były w okresie urzędowania Łuby w latach 1923 do 1928 r. Według aktu oskarżenia nadużycia sięgają setek tysięcy złotych. Nadużycia te polegały głównie na

zwalnianiu niektórych płatników od podatków skarbowych oraz na zmniejszaniu wymiaru podatkowego. Z manipulacji tych oskarżony Łuba wraz ze swoimi współnikami ciągnął duże zyski.

Rozprawa potrwa przypuszczalnie 4 tygodnie. Powództwo cywilne z ramienia Prokuratorji Generalnej w kwocie 1300000 zł. zgłosił p. Rutski.

Przewodniczący kompletowi sędziowskiemu wiceprezes Sądu Okr. p. Hryniewicz. Oskarżenie popierają wiceprokuratorzy Sykita i Wyszowski.

Ambasador Chłapowski u Paul-Boncoura

Paryż, 8. 11. (PAT.) Ambasador Chłapowski był onegdaj przyjęty przez min. Paul-Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

700 notarjuszy na terenie Rzplitej

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Wczoraj ogłoszono rozporządzenie o ustroju notariatu. Ilość notarjuszy na obszarze państwa wyniesie 770 osób. Na terenie apelacji katowickiej utworzonych zostanie 28 notarjatów, w apelacji krakowskiej 90, lubelskiej — 96, lwowskiej — 163, poznańskiej — 140, wileńskiej — 166, warszawskiej 187.

Przy ustalaniu ilości notarjuszy dla poszczególnych terytorjów, wzięto pod uwagę stan sądownictwa w dniu 1 stycznia 1934, a więc już po zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu i Sądu Okręgowego we Włocławku.

Póty dzban wodę nosi...

Znowu martyrologja Polaków w „Wolnym” Mieście

Pobici brutalnie przez umundurowanych hitlerowców w pobliżu miejscowości Letzkau, na terenie Wolnego Miasta, robotnicy rolni, obywatele polscy, Adolf Lewrenz oraz Franciszek Bejler, za odmowę brania udziału po skończonej pracy w ćwiczeniach wojskowych, zostali obecnie osadzeni w aresztu, rzekomo z powodu zgłoszenia powyższego faktu w biurze Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Wypadek powyższy miał miejsce z końcem ubiegłego miesiąca.

Łączność ideowa... na rozkaz

Senator propagandy Batzer ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich robotników, pracowników umysłowych, kupców itd. W. M. Gdańska do przerwania pracy we wszystkich przedsiębiorstwach w piątek najbliższy między godz. 13 a 14-tą, kiedy to przemawiać będzie kanclerz Hitler. Przerwanie pracy, ma na celu, jak zaznacza odezwa, udowodnienia łączności Gdańska z Rzeszą Niemiecką.

Bezzelne wybryki niemieckie na Górnym Śląsku

Katowice, 8. 11. (Tel. wł.) W poniedziałek w Koberzy, w powiecie pszczyńskim do gospody niejakiego Machalina wtargnęło dziesięciu Volksbundowców, którzy zdemolowali lokal, pobili gospodarza, a jeden z napastników ugodził nożem bufetowca. Po dokonaniu tych „bohaterkich” czynów, Volksbundowcy z okrzykiem „Heil Hitler” pospiesznie się ulotnili. Zarządzony pościg policyjny doprowadził do ujęcia pigułka napastników, którzy w czasie aresztowania usiłowali stawiać czynny opór policyj.

Z Gdańska do Polski przenoszą się zakłady przemysłowe

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki przenoszenia się przedsiębiorstw przemysłowych z Gdańska na terytorjum Rzeczypospolitej. Ostatnio fabryka części rowerowych „Triumf” postanowiła się przenieść do Polski, gdzie będzie przejęta przez „Zakłady Modrzewskie”. Projektowane jest również przeniesienie w najbliższej przyszłości do jednego z centralnych województw Rzeczypospolitej gdańskiej wytwórni brzytwy i ostrzy do golenia.

„Dar Pomorza” plynie do Parany

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, statek szkolny „Dar Pomorza” odbywający podróż do Brazylii, zawinął w dn. 3 listopada do portu Mindello, na wyspie Sao Vincente. Po 3-dniowym postoju „Dar Pomorza” wyrusza w dalszą drogę. Następnym portem będzie Paranagua w Paranie, gdzie statek zatrzyma się na kilka tygodni dla przeprowadzenia ćwiczeń z uczniami.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 1,0 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 1,50 zł
Za ogłoszenia sadowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe. Komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gd. niku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 ten 50 ten 10 ten
Drobne za słowo 5 ten — tytułowe 15 ten
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przeplanię miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męźnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk Ka-subiacher Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostowski, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dz. o Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mieliecka”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2.50 zł
z odnośnikiem do domu 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem em 2.89 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.52 gd przez gońca 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma